

DZISIAJ: Jutro Złotowa zaczęło się
wczoraj • Za co kochać horoskopy?
• Przed startem „Sojuz” — „Apollo”

Ukazuje się od 16 lutego 1945 • Nr 154 (9738)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 11/12/13 lipca 1975

Wyd. AB • Cena 1 zł

Depesza z Polski

54 rocznica zwycięstwa rewolucji ludowej w Mongolii

Z okazji przypadającej 11 bm. 54 rocznicy zwycięstwa rewolucji ludowej w Mongolii, Edward Gierk, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz wystosowali do I sekretarza KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej i przewodniczącego Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL Jumdżagijna Cedenbala i przewodniczącego Rady Ministrów MRL — Żambyna Batmuncha depeszę gratulacyjną, w której czytamy m. in.:

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu narodu polskiego oraz własnym, pragniemy przekazać Wam, a za waszym pośrednictwem Komitetowi Centralnemu Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, Prezydium Wielkiego Churału Ludowego i Radzie Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej oraz wszystkim ludziorom pracy bratniej, socjalistycznej Mongolii, serdeczne gratulacje i życzenia.

Naród polski z radością odnotowuje, że rozpoczęty przed 54 laty, pod przewodnictwem Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, historyczny proces socjalistycznych przeobrażeń społeczno-gospodarczych w Mongolii przynosi doniosłe sukcesy w budownictwie socjalistycznym Waszego kraju.

Miedzy małymi a dużymi zniwami

Nadeszła kolej na żyto

Przy sprzyjającej pogodzie trwają od kilkunastu dni prace polowe. Szybko dojrzewają lany żyta, którego sprzet w całej wielkopolskiej gospodarce przewiduje się w pełni rozpocząć w przyszłym tygodniu. Natomiast na słabszych glebach w województwach konińskim i leszczyńskim koszenie żyta już się w minioną środę rozpoczęło.

Gdy pisaliśmy te słowa, w Poznaniu padał deszcz. Ewentualna zmiana pogody nie nie

Apel do młodzieży o pomoc przy zniwach

Od wielu lat w trudnych pracach zniwowych ze skuteczną pomocą przychodzi rolnikom młodzież. Również w tym roku Rada Główna FSZMP zwróciła się do młodych mieszkańców wsi i miast, robotników i rolników, uczniów i studentów, junaków i żołnierzy, do całej polskiej młodzieży, o powszechny i aktywny udział w kampanii zniwowej prowadzonej pod hasłem „Każdy kłosa na wagę złota”.

Cheśmy — czytamy w apelu — by nasze zniwne zawołanie objęło w tym roku jeszcze szersze kręgi młodzieży, żeby wyzwoili w nas, młodych, jeszcze większy zapał i inicjatywę. Na naszą zniwną pomoc i młode ręce oczekują zwłaszcza rolnicy starsi, inwalidzi, wdowy, weterani walk o społeczne i narodowe wyzwolenie.

Aktywny udział w kampanii zniwowej — stwierdza się w apelu — będzie świadectwem naszego zaangażowania społecznego, dojrzałości obywatelskiej i socjalistycznego stosunku do pracy. Na plony czeka cały kraj. Idzie o to, by niczego nie zmarnować z trudu rolników i urodzajów pól.

STAN PRZYGOTOWAŃ DO KAMPANII ŻNIWNEJ ★ PROGRAMY INTENSYFIKACJI PRODUKCJI ZBOŻ I WZROSTU PŁONÓW ORAZ POPRAWY WARUNKÓW PRZETWARZANIA ZIEMNIAKÓW NA LATA 1976 — 1980 ★ ROZWÓJ HANDLU ZAGRANICZNEGO ★ USUPRAWNIENIE EKSPLOATACJI MASZYN I POJAZDÓW MECHANICZNYCH ★ UMACNIANIE ROLI POLSKIEGO RADIA I TELEWIZJI

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — w piątek — 10 bm. — Prezydium Rządu zapoznalo się ze stanem przygotowań do kampanii zniwowej. Omawiając te sprawy podkreślono konieczność operatywnego i elastycznego działania ze strony wojewodów i służb rolnych w celu zapewnienia pełnego i sprawnego sprzetu zboż oraz organizowania wszelkiej niezbędnej pomocy rolnikom przez wszystkie resorty i jednostki organizacyjne współdziałające z rolnictwem. Jest to zadanie szczególnej wagi, zwłaszcza wobec upalnej pogody, która przyspiesza dojrzewanie zboż. Wskutek tego może nastąpić w wielu regionach kraju spiętrzenie prac zniwowych.

Podjęto w tej sprawie niezbędne decyzje. Zobowiązano ministrów rolnictwa, przemysłu spożywczego i skupu oraz administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska do operatywnego przekazania i omówienia przyjętych przez Prezydium Rządu postanowień i wynikających z nich zadań, które mają na celu pełną mobilizację wszystkich sił i środków w okresie trwania zniw. Sprawa dużej wagi jest maksymalne wykorzystanie maszyn zniwowych, a szczególnie kombajnów, co — jak wykazała praktyka — zależy w znacznej mierze od sprawnego pracy transportu przewożącego zboże, a także od rytmicznej i ciągłej pracy elewatorów i punktów odbioru zboż.

Zobowiązano:

• ministrów przemysłu chemicznego i komunikacji do niezwłocznego zwiększenia dostaw paliw i stworzenia odpowiednich rezerw paliwa w punktach dystrybucyjnych;

• ministrów przemysłu maszynowego i przemysłu ciężkiego do zwiększenia dostaw części zamiennych w stopniu umożliwiającym sprawne przeprowadzenie bieżących napraw sprzetu zniwowego;

• ministra przemysłu spożywczego i skupu, a także prezesa zarządu CRS „Samopomoc Chłopska” do zapewnienia wielozmianowej, a w miarę potrzeby ciągłej pracy elewatorów, a także punktów skupu i odbioru zboż;

• wojewodów i naczelników gmin, zgodnie z zarządzeniami prezesa Rady Ministrów, do mobilizacji ludzi i sprzetu w rolnictwie niezbędnych dla przeprowadzenia sprawnego przebiegu zniw, a także do wprowadzenia odpowiednich korekt w wojewódzkich i gminnych programach działania w okresie akcji zniwowej, wynikających z wcześniejszego dojrzewania zboż, szczególnie na glebach lepszych.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu rozpatrzyło programy dotyczące intensyfikacji w latach 1976—80 produkcji zboż oraz wzrostu płoń i poprawy warunków przetwarzania ziemniaków, zarówno na cele konsumpcyjne, jak i paszowe. Kierunki działania w tej dziedzinie są istotne w realizacji uchwały XV Plenum KC PZPR dotyczącej rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Prezydium Rządu rozpatrzyło i aprobowalo opracowane przez Ministerstwo Rolnictwa projekty kilku aktów prawnych, które dostosowują orga-

nizację niektórych służb rolnych i jednostek obsługujących rolnictwo do nowego podziału administracyjnego kraju.

Przedyskutowano i zaakceptowano program rozwoju handlu zagranicznego w nadchodzących latach i na tym tle założenia nowego systemu instrumentów ekonomiczno-finansowych w tej dziedzinie. Propozycje odpowiednich roz-

Dokończenie na str. 2

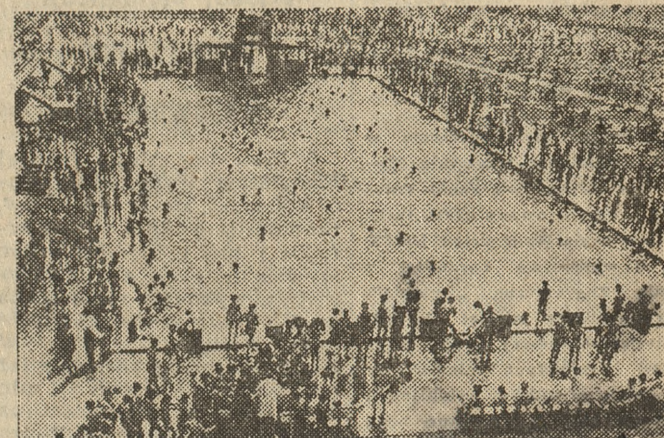
Z Konińskiego

Zakłady Mleczarskie w Kole w przededniu otwarcia

Już drugi dzień trwają końcowe próby urządzeń nowych Zakładów Mleczarskich w Kole. Zostały one zbudowane w ciągu 15 miesięcy przez Zakład Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 i wyposażone w najnowsze, włoskie maszyny.

Jak informuje inwestor — Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu — nowe zakłady będą w stanie przerobić na prosek 400 000 litrów mleka na dobę. Głównym produktem nowych zakładów będzie znakomity środek mlekozastępczy dla hodowli młodych zwierząt w rolnictwie o nazwie „Mlekoni”. Jeśli próby zakończą się pomyślnie, a włoscy monterzy są nastawieni optymistycznie, to kolka inwestycja winna ruszyć w najbliższy poniedziałek, trzy miesiące wcześniej, niż to pierwotnie planowano. (pch)

Uciec przed upałem...



...najlepiej do wody. Toteż baseny, stawki, pływalnie dosłownie pękają „w szwach”. Tak też jest na poznańskiej pływalni przy ul. Chwiałkowskiego, widocznej na powyższym zdjęciu. Fot. — K. Przychodźki

Przed lotem „Sojuz” — „Apollo”

Rozpoczęło pracę moskiewskie centrum prasowe 700 dziennikarzy w stolicy ZSRR

Konferencja, którą prowadził Wsiewołod Sofiński, rozpoczęła w piątek prace moskiewskie centrum prasowe radziecko-amerykańskiego lotu kosmicznego „Sojuz — Apollo”. Akredytowano w nim ponad 700 dziennikarzy, w tym przeszło 400 zagranicznych, ze wszystkich kontynentów. Reprezentowane są wszystkie wielkie stacje telewizyjne i rozgłośnie radiowe oraz agencje prasowe i gazety świata. W ośrodku prasowym znajdują się również sprawozdawcy Polskiej Agencji Prasowej.

Kierujący pracą ośrodka W. Sofiński poinformował o trybie jego działalności. Przypomniał też datującą się od 1970 r. historię przygotowań do radziecko-amerykańskiego eksperymentu. Powiedział że Związek Radziecki i Stan Zjednoczone przywiązują wielką wagę do wspólnego lotu „Sojuz — Apollo”. Nie jest on spektaklem kosmicznym lecz ważnym doświadczeniem naukowym i przykładem międzynarodowej

współpracy w realizacji najbardziej skomplikowanych przedsięwzięć, jakimi są badania przestrzeni kosmicznej.

Zanim nastąpi start, który odbędzie się 15 lipca o godz. 13.20 czasu warszawskiego, akredytowani w moskiewskim centrum prasowym dziennikarze będą otrzymywali wczorajszą informację o przebiegu ostatnich przygotowań: będą też mieli możliwość spotkania się z przedstawicielami kierownictwa radzieckiego programu kosmicznego. Bada mogli zwiedzić

Dokończenie na str. 2

od GROSU tygodnia

Lipcowe obrady KSR

W minionym tygodniu zakończyły się konferencje samorządów robotniczych, odbywane we wszystkich większych przedsiębiorstwach działających w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i poznańskim. Przedstawicielstwa załóg wysłuchiwały na nich sprawozdań dyrekcji z wykonania planów w I półroczu, ze szczególnym uwzględnieniem produkcji towarów na rynek i na eksport. Analizowały też kształtowanie się głównych relacji ekonomicznych w zakładach oraz sugerowały dyrekcjom, jakimi środkami mogą one zapewnić wysoką dynamikę i rytmiczność wytwarzania w okresie „szczytu” urlopowego i całego II półroczu. Tu i ówdzie samorządy analizowały też wyniki przeglądu konstrukcji i technologii, wprowadzali poprawki do zakładowych regulaminów premiowania oraz załatwiali szereg innych spraw, wymagających ich akceptacji.

Przebieg konferencji nasuwa szereg refleksji. Plany produkcyjne I półroczu zostały na ogół wykonane a w wielu przedsiębiorstwach przekroczone, lecz stopień zaawansowania planu rocznego jest w nich różny. W jednych przekracza 50 procent, a w innych nie, mimo wykorzystania połowy rocznego czasu pracy. Skąd te różnice? Otóż niektóre zakłady, chcąc zapewnić sobie przynajmniej w pierwszej połowie roku spokój, premie i uznanie kierownictwa, ustalają plany miesięczne na niższym poziomie niżeli wynikałoby z arytmetycznego

podziału rocznego planu produkcji, zatrudnienia, plac i kalendariuszowego czasu pracy. Najbardziej widoczne jest to na styku lat, kiedy to zadania styczniowe bywają często niższe od grudniowych, mimo podobnej liczby dni roboczych.

Te niedobre praktyki zostałyby od razu ujawnione, gdyby oficjalna sprawozdawczość żądała także porównań wzrostu produkcji z miesiąca na miesiąc a nie tylko z analogicznym miesiącem roku ubiegłego. W obecnych warunkach wychodzą one na jaw dopiero w zwiększonych spiętrzeniach produkcji w końcu roku.

Nie wszystkie dyrekcje zdobyły się też na konieczną otwartość wobec samorządów, jeśli chodzi o przedstawianie wykonania planów I półroczu w rozbiciu na poszczególne wyroby, ich rodzaje, gatunki i standardy jakościowe. Niektórzy dyrektorzy operowali najchętniej ogólnymi wskaźnikami wartości sprzedanej produkcji, która to wartość zawiera różne składniki i tendencje, nie zawsze korzystne.

Dobrze byłoby więc, aby przed obradami samorządów robotniczych zasięgały także opinii w centralach handlowych o tym, jak ich zakłady wywiązują się z zawartych umów asortymentowych oraz co sądzą o jakości, nowoczesności i funkcjonalności ich produktów. Chodzi bowiem o to, żeby na konferencjach było jak najwięcej autentycznego, konstruktywnego niepokoju.

Z dużą przyjemnością słuchało się na przykład składanego przed samorządem

sprawozdania dyrekcji Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu, z wykonania planu w I półroczu. Było ono zbudowane w sposób przejrzysty, zwięzły i właśnie otwarty; zawierało wszystkie elementy niezbędne do wyrobienia sobie zdania o sytuacji ekonomicznej zakładów. Mówiło o przyczynach niewykonania planu asortymentowego przez 2 wydziały, o zdarzających się jeszcze reklamacjach jakościowych i o zamierzonych przedsięwzięciach. Słuchając tego sprawozdania czuło się, że dyrektor traktuje samorząd z należytą powagą i że oczekuje od niego rad i pomocy w rozwiązywaniu skomplikowanych spraw.

Podobnie zbudowane były sprawozdania dyrekcji poznańskiej „Modyny”, słuckiego „Mostostalu”, ostrowskiego ZAP-u, Pilskiej Fabryki Żarówek, leszczyńskiego „Metaloplastu” i wielu innych przedsiębiorstw. Tam też toczyła się rzeczysta dyskusja. Z ciekawych wystąpień przedstawicieli samorządów, warto odnotować głos ze słuckiego „Mostostalu”, postulujący zastąpienie dotychczas stosowanej u nich metody planowania i rozliczania produkcji w tonażu i wartości inną metodą, bardziej preferującą wydajność pracy, „odchudzanie” konstrukcji oraz zachęcającą do wykorzystywania wszelkich innowacji techniczno-organizacyjnych, zwiększających produkcję, wydajność pracy i obniżających koszty.

Liczba przedsiębiorstw, które nie potrafiły utrzymać się w granicach gospodarności, jest wciąż duża. Ustalenie więc zaleceń co do sposobu wypełnienia wszystkich zadań w najbliższych miesiącach, ma decydujące znaczenie.

Letnia sesja KSR niewątpliwie pomoże w pomyślnym zakończeniu 5-lecia, w przyniesieniu planistycznego budulca dla VII Zjazdu PZPR.

PIOTR CHOJACKI

SPOTKANIE ZE ZBoWiD-owcami

W czwartek, prezydent Poznania — Władysław Słoboda spotkał się z kierownictwem Zarządu Okręgu ZBoWiD w Poznaniu. Prezydent poinformował zebranych o bieżących sprawach miasta, a prezes Zarządu Okręgu ZBoWiD, Marian Jakubowicz, o najważniejszych zadaniach tej organizacji. Ustalono formy dalszego współdziałania.

Jak nas poinformował Zarząd Okręgu, w sobotę 13 lipca o godz. 10 odbędzie się w Pałacu Kultury plenum ZO, poświęcone ono będzie sprawom związanym z nowym podziałem administracyjnym. (JK)

STUDIUM DLA NAUCZYCIELI
SZKÓŁ POLONIJNYCH

W Lublinie zainaugurowało w piątek działalność trzyletnie Studium dla Nauczycieli Szkół Polonijnych, organizowane przez Instytut Kształcenia Nauczycieli UMCS oraz Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”. Przez najbliższy miesiąc dla kilkudziesięciu osobowej grupy nauczycieli przybyłych niemal ze wszystkich ośrodków polonijnych Europy i USA prowadzone będą wykłady z historii Polski, kultury i oświaty, ze szczególnym uwzględnieniem metodyki nauczania oraz najnowszej historii naszego kraju i jego osiągnięć.

Warto o tym wiedzieć

Gdzie rejestrować pojazdy
i załatwiać prawa jazdy

Nie milkną w redakcji telefony od osób, które w związku ze zmianami administracyjnymi zapytują, gdzie powinny załatwiać obecnie taka czy inną sprawę. Ponieważ ostatnio otrzymaliśmy kilka zapytań, dotyczących działalności wydziałów komunikacji, przekazyujemy poniżej informacje, uzyskane od zastępcy dyrektora Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Bogusława Podbierny:

— W województwie poznańskim trwa obecnie praca nad podziałem akt, zeromadzonych w wydziałach komunikacji byłych urzędów powiatowych. Po nieważ sprawy związane z wydawaniem praw jazdy i z rejestracją pojazdów, będą obecnie załatwiane w gminach, wszystkie akta z byłych powiatów muszą być rozdzielone do właściwych ze względu na miejsce zamieszkania poszczególnych obywateli urzędów gminnych. O tym, jak dużo z tym pracy, może świadczyć przykład byłego powiatu poznańskiego. Na gminy trzeba tu rozdzielić około 80 000 teczek.

Dopóki nie nastąpi przejęcia tych akt przez urzędy gminne, (a potrwa to, jak się przypuszcza, około dwa tygodnie) wszelkie sprawy zainteresowani powinni załatwiać w siedzibach wydziałów komunikacji swoich dawnych urzędów powiatowych. Dotyczy to także tych przypadków, w których — na

Do Włoch i z powrotem
na „Komarze — 3”

Mieszkaniec Zielonej Góry, 55-letni Uldino Gorrieri przejechał na polskim motorowerze „Komar-3”, liczącą ponad 3 000 kilometrów, trasę z Zielonej Góry do Reggio Emilia we Włoszech oraz z powrotem.

Wędrówka wiodła przez tereny NRD, RFN i Austrii oraz bardzo trudne do przebycia takim środkiem lokomocji strome podejścia masywu alpejskiego. Podróż przebiegała bez żadnej awarii i najmniejszego defektu pojazdu. PAP

POGODA

Zachmurzenie małe, tylko na zachodzie okresami duże i miejscami przelotne opady i burze. Temperatura maksymalna od 28 do 32 stopni. Wiatry słabe i umiarkowanie zmienne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Podstawowe kierunki realizacji uchwał XV Plenum KC PZPR

Intensyfikacja produkcji zwierzęcej
naczelnym zadaniem rolnictwa

Wkrótce po zakończeniu XV Plenum KC PZPR, na którym przyjęto perspektywiczny, kompleksowy program rozwoju gospodarki żywnościowej, resort rolnictwa przystąpił do realizacji wynikających z niego zadań.

Wszystkie poczynania zmierzające do przyspieszenia rozwoju rolnictwa podporządkowano głównemu zadaniu, jakim jest intensyfikacja pro-

Więcej elementów
wyposażenia
budownictwa

7 lipca br. załoga Fabryki Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast-Buk”, produkującej rury kanalizacyjne i inne urządzenia z tworzyw sztucznych dla budownictwa, wykonała zadania planu 5-letniego w zakresie sprzedaży swoich wyrobów. W I półroczu br. zrealizowała też zobowiązania wartości 2,2 mln zł, podjęte w odpowiedzi na list Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza.

Do końca roku 1975 pracownicy „Metalplast-Buk” wyprodukowali dodatkowe wyroby wartości 112,4 mln zł. (zd)

dukcji zwierzęcej. Osiągnięcie założonego w przyjętym na XV Plenum programie spożycia mięsa i jego przetworów w przeliczeniu na 1 mieszkańca już w 1980 r. na poziomie 75 — 77 kg, mleka nie mniej niż 310 litrów, a jaj 230 sztuk będzie możliwe przy powiększeniu do tego czasu pogłowia bydła co najmniej do około 15 mln sztuk, w tym krów do 6,7 mln sztuk, trzody chlewnej do około 25 — 26 mln sztuk, a owiec do około 4 mln sztuk. W tym celu niezbędne jest tworzenie coraz korzystniejszych warunków dla rozwoju hodowli oraz maksymalne wykorzystanie wszystkich istniejących w tym względzie możliwości zarówno w niedużych, jak i większych gospodarstwach indywidualnych, oraz wprowadzenie na coraz szerszą skalę przemysłowych metod produkcji zwierzęcej w wielkotowarowych gospodarstwach państwowych i zespołowych.

Wszystkie te różnorodne kierunki działania i konkretne zadania w każdej dziedzinie gospodarki rolnej sprecyzowane zostały w opracowanych przez resort rolnictwa i realizowanych już wieloletnich programach: m. in. organizacji hodowli i chowu zwierząt gospodarskich, rozwoju produkcji mleka i poprawy jego jakości rozwoju produkcji owszarskiej.

Potrzeby hodowli, której podstawą jest produkcja roślinna zostały uwzględnione również w innych opracowanych przez resort rolnictwa programach, a m. in. w programie intensyfikacji produkcji zbóż.

Biorąc pod uwagę już istniejące potrzeby, w mechanizacji prac rolnych w ogóle, a hodowlanych w szczególności, oraz przewidywany spadek za trudnienia w rolnictwie do 1990 r. o około 2,5 mln osób — opracowano program przyspieszenia postępu technicznego, szybszego rozwoju usług produkcyjnych dla rolnictwa i zapewnienia dostaw energii elektrycznej dla potrzeb rolnictwa.

Ustalono także szczegółowe kierunki realizacji innych zadań wynikających dla rolnictwa z przyjętego na XV Plenum KC PZPR perspektywicznego programu poprawy wyżywienia narodu i rozwoju rolnictwa. M. in. podjęto prace nad rozwojem sadownictwa i warzywnictwa do poziomu zapewniającego zwiększenie spożycia owoców i ich przetworów do 1980 r. w przeliczeniu na 1 mieszkańca do 60 kg oraz warzyw i

przetworów — warzywnych do 120 kg.

Urzeczywistnienie tych zamierzeń wymagać będzie nie tylko maksymalnego wysiłku rolników i wykorzystania przez nich wszystkich istniejących jeszcze rezerw i możliwości produkcyjnych, ale także poważnych nakładów inwestycyjnych oraz pełnego i terminowego wywiązania się z zobowiązań wobec rolnictwa pracujących dla przemysłów oraz obsługujących go instytucji i organizacji. W rozwoju gospodarki żywnościowej, której podstawą jest rolnictwo, uczestniczyć muszą bowiem wszystkie działy gospodarki narodowej. (PAP)

Wywiad A. Sadat

Nowe porozumienie
izraelsko-egipskie?

W wywiadzie opublikowanym przez prasę bostońską prezydent Egiptu, Anwar Sadat, oświadczył, że wkrótce powinien zostać podpisane nowe porozumienie, na którego podstawie Izrael zwróciłby Egiptowi pola naftowe na Synaju. Dodał, że podstawowe warunki tego częściowego uregulowania zostały opracowane za pośrednictwem Stanów Zjednoczonych.

Zdaniem szefa państwa egipskiego, nowe porozumienie z Izraelem rozładowałoby wybuch obecną sytuację na Bliskim Wschodzie. Prezydent Sadat zaznaczył, że nie wiązałoby się ono z wyznaczeniem daty wznowienia genewskich rozmów pokojowych w sprawie Bliskiego Wschodu. (PAP)

Przed lotem

Dokończenie ze str. 1

Instytut Badań Kosmicznych i Instytut Problemów Biomedycznych Akademii Nauk ZSRR, zajmujący się m. in. zagadnieniami biologicznymi i medycyną kosmiczną, a także Ośrodkiem Przygotowania Kosmonautów oraz Ośrodkiem Kierowania Lotem.

Podczas trwania eksperymentu przez dwa kanały telewizyjne do centrum prasowego przekazywany na bieżąco komentarz techniczny z Ośrodka Kierowania Lotem i ośrodek ten dwa razy dziennie będzie informować o przebiegu eksperymentu.

18 lipca odbędzie się „kosmiczna” konferencja prasowa z obiema załogami. (PAP)

Komarów depesz, w której powstał z zadowoleniem powstanie nowego państwa i zapewnił o poparcu dla niego ze strony OJA.

Plany Pentagonu

Ministerstwo obrony USA zamierza w przyszłym roku znacznie zwiększyć zakres manewrów wojennych i podnieść liczbę lotów samolotów wojennych z USA do Europy zachodniej. Pentagon podał, że w 1976 roku ponad 180 samolotów przeleci z terytorium USA do europejskich krajów NATO.

Zapowiedź podróży J. Chiraca

W Paryżu zakomunikowano w środę oficjalnie, że premier J. Chirac złoży w dniach 24 — 28 bm. wizytę oficjalną w Rumunii na zaproszenie premiera tego kraju, M. Manescu.

Bilans walk w Libanie

Wg danych bejruckiego tygodnika „Magazine”, w czasie ostatnich walk w Libanie, które trwały od 13 kwietnia do 6 lipca, 2314 osób poniosło śmierć, a 16 441 zostało rannych. Od 3 czerwca do

Przed sesją OPA

USA nie spieszą się
z normalizacją stosunków z Kubą

Od 16 do 18 bm. w San Jose w Kostaryce odbędzie się kolejna sesja Organizacji Państw Amerykańskich (OPA), na której po raz kolejny zostanie postawiona kwestia zniesienia bojkotu gospodarczego i politycznego Kuby. Szanse na uchylenie embarga oceniane są w kołach dobrze poinformowanych na 50 procent. Przypominamy, iż dla uchylenia tego wniosku niezbędne jest opowiedzenie się za nim dwóch trzecich delegatów.

Według amerykańskich kół możliwe jest też rozwiązanie pośrednie, które faktyczne uchylenie bojkotu Kuby może usunąć na dalsze lata. Mowa tu o wniosku dotyczącym „po prawki do decyzji o wprowadzeniu bojkotu”. Poprawka taka może być łatwo uchwalona, wymaga bowiem jedynie 12 głosów, w porównaniu z 14, jakie niezbędne są do zniesienia embarga. Jednakże ratyfikowanie tej poprawki przez państwa należące do OPA zajęłoby co najmniej dwa lata.

Stany Zjednoczone, które twierdzą, iż są gotowe pójść za większością, będą prawdopodobnie lansowały koncepcję wspomnianej już poprawki. Zarówno prezydent Ford, jak i Kissinger, wyraźnie podkreślali, że USA nie spieszą się z normalizacją stosunków z Hawaną, mimo iż rząd Fidela Castro dokonał już wielu gestów pojednawczych i odprężających. Warto zauważyć, iż administracja republikańska od czasów Nixona odnosi się szczególnie wrogo wobec rewolucji kubańskiej i jej przywódców. Między innymi admi-

J. Callaghan
powrócił z D. Hillsem
do Londynu

Przybyły w środę do Kampali brytyjski minister spraw zagranicznych, James Callaghan spotkał się w czwartek z prezydentem Ugandy, Idi Amimem.

Poprzedniego dnia brytyjski minister uzyskał w Kinszasie od prezydenta Zairu, Mobutu Sese Seko, przyrzeczenie złożone w imieniu prezydenta Idi Amina, że aresztowany i skazany przez wojenny trybunał Ugandy na śmierć obywatel brytyjski, Denis Hills, zostanie zwolniony po spotkaniu między prezydentem Aminem a J. Callaghanem. Przyrzeczenie to zostało spełnione, Denis Hills, jest autorem nie opublikowanej dotąd biografii Idi Amina, w której określił prezydenta Ugandy mianem „wioskowego tyrana”. Odeciał on w czwartek wraz z J. Callaghanem z Kampali do Londynu.

Według doniesień agencji prasowych, minister Callaghan przedyskutował z prezydentem Aminem stosunki między Kampalą a Londynem. (PAP)

6 lipca w Libanie zginęło 1549 osób, a 10 568 odniosło rany.

Ofiary terroru w Argentynie

Policja argentyńska podała, że w ciągu ostatnich 48 godzin w rejonie Buenos Aires zginęło osiem osób. Padły one ofiarą zamachów, dokonanych przez podziemne organizacje terrorystyczne. Liczba osób, które w bieżącym roku poniosły śmierć w Argentynie, w wyniku akcji terrorystycznych, wzrosła do 193.

Powódzie w Indiach

Ulewne deszcze monsunowe spowodowały powódzie w wielu stanach indyjskich. W Uttar Pradesh ponad 1,5 mln osób poniosło z tego powodu straty. Zalane zostały liczne pola uprawne, zniszczone tysiące domów. Są ofiary ludzkie. W północno-wschodnim stanie Assam poziom wody w rzekach przekroczył stan alarmowy. Trwająca od 12 godzin gwałtowna ulewa sparażyłała komunikację miejską w Bombaju.

KRÓTKO

nistracja waszyngtońska stawia żądania stanowiące ingerencję w sprawy wewnętrzne Kuby.

Kongres USA odnosi się nieco przychylniej i w sposób bardziej realistyczny niż administracja waszyngtońska do koncepcji zniesienia bojkotu. Wielu członków Kongresu odowiedziało ostatnio Kube, ale wysuwało oni również warunki niemożliwe do zaakceptowania przez Hawanę.

Posiedzenie
Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1
Wiązań zostały opracowane przez resort handlu zagranicznego i gospodarki morskiej zgodnie z postanowieniami krajowej rady dotyczącej aktywizacji eksportu, która odbyła się przed tygodniem w Warszawie.

Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie usprawnienia eksploatacji maszyn i pojazdów mechanicznych. Punkt wyjścia do podjęcia tej decyzji stanowił opracowany przez grono specjalistów raport, który na początku maja br. był przedmiotem obrad rządu. Zobowiązano ministrów resortów gospodarczych do podjęcia w oparciu o ustalone ramowe programy działania — przedsięwzięcia na rzecz poprawy eksploatacji maszyn i pojazdów mechanicznych i uwzględnienia w rocznych i wieloletnich resortowych planach niezbędnych środków dla realizacji wytyczonych w tej dziedzinie zadań.

Prezydium Rządu oceniło realizację postanowień w sprawie rozwoju i umocnienia polityczno-społecznej roli polskiego radia i telewizji. Podkreślono duże osiągnięcia uzyskane w tej mierze. Zaakceptowano kierunkowy program do 1990 roku, który zakłada dalszy wszechstronny rozwój radia i telewizji dyktowany potrzebami społecznymi, szybkim postępem w dziedzinie nauki, techniki, oświaty i kultury. Wskazano na konieczność skoncentrowania uwagi i środków finansowo-technicznych przede wszystkim na wzmocnieniu i unowocześnieniu Centralnego Ośrodka Radia i TV. (PAP)

Komisia Badania
Zbrodni Hitlerowskich
poszukuje świadków

Delegatura Terenowa w Tomaszowie Mazowieckim, Okręgowy Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi prowadzi śledztwo, w sprawie zbrodni popełnionych, na odcinku linii kolejowej Tomaszów Mazowiecki — Opoczno — Kolskie, w latach 1939—1942, przez funkcjonariuszy hitlerowskiej policji (straży) kolejowej „Bahnschutzpolizei” z placówki w Tomaszowie Mazowieckim.

Dotychczas ustalono, że funkcjonariusze policji kolejowej z Tomaszowa Mazowieckiego, zamordowali: Stefana Bastrzka (lat 15), Stefana Grzeszyńskiego (lat 18), Trzeszczyńskiego (lat 18), Mieczysława Łukomskiego (lat 19), Dominika Włodarczyka (lat 21) oraz nieznanego z nazwiska obywatela polskiego narodowości żydowskiej.

Osoby, które posiadają jakikolwiek informacje związane z tymi zbrodniami, a w szczególności kolejarze, którzy w latach okupacji byli zatrudnieni przy obsłudze linii kolejowej Kolski — Tomaszów Maz. — Opoczno — Kolskie, proszone są o osobiste, telefoniczne bądź listowne skontaktowanie się z Delegaturą Terenową w Tomaszowie Mazowieckim, której agendy mieszczą się w gmachu Prokuratury Rejonowej przy Al. Wolności nr 12 (tel. 42-53) i Sąd Rejonowy przy pl. Kosińskiego 18 (tel. 24-28) lub z Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi, pl. Dąbrowskiego 5, pokój 239 (tel. 840-93). (na)

krótko

Nagroda dla M. Szolochowa

Znany radziecki pisarz, M. Szolochow, otrzymał w czwartek Międzynarodową Nagrodę Pokoju w dziedzinie kultury. Nagroda została mu przyznana przez Prezydium Światowej Rady Pokoju za wybitny wkład w umocnienie pokoju i przyjaźni między narodami.

B. Kreisky w Rumunii

Kancelarz Austrii, B. Kreisky, udał się w czwartek z 5-dniową wizytą oficjalną do Rumunii. B. Kreisky, któremu towarzyszą minister handlu J. Staribacher oraz przedstawiciele austriackiego przemysłu państwowego i prywatnego, przeprowadzi rozmowy na temat współpracy gospodarczej między obu krajami z prezydentem Rumunii N. Ceausescu oraz premierem M. Manescu.

Apel OJA

Organizacja Jedności Afrykańskiej wystosowała apel do wszystkich niepodległych państw Afryki, aby niezwłocznie uznały Komory, które proklamowały w ubiegłą niedzielę swą niepodległość. Sekretarz generalny OJA, W. E. Mbuma, wystosował do władz

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe

600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział łączności 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł)

kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwierzyniecka 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R-2

Jutro Złotowa zaczęło się wczoraj

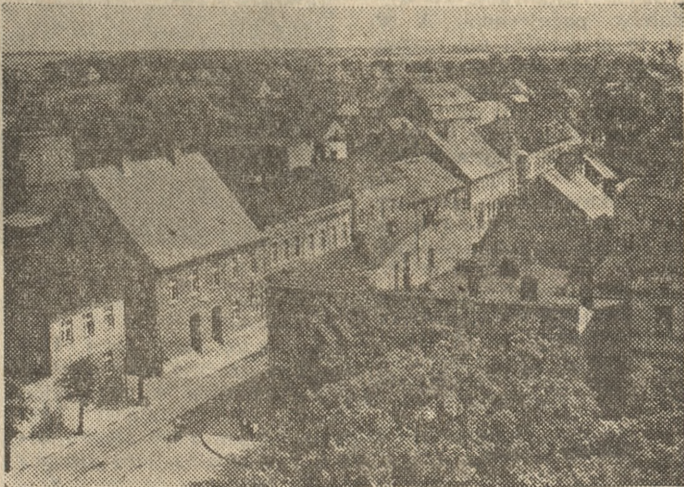
Nie rozpieszczęła tej ziemi pani historia...

Gdzie dowody? Wystarczy oto przypomnieć, że rejon złotowski stanowi znaczną część historycznego regionu na zwanego Krajną. Nie da się ukryć — zawsze leżał na skraj: a to Wielkopolski, a to województwa pomorskiego, potem — krótko — szczecińskiego, ostatnio zaś koszalińskiego. I zawsze daleko było do wojewódzkiej stolicy, a ponoć jeszcze dalej do tzw. czynników. W połowie ćwierćwiecza koszalińskiego mieszkańcy Ziemi Złotowskiej, pilnie obserwując ówczesne realia, zaczęli nawet tworzyć oryginalną filozofię braku pleców na wyższych szczeblach władzy. Mówiono wtedy: Koszalińskie leży na krańcu Polski, Złotów na szarym końcu województwa (nie tylko dlatego, że jego nazwa zaczyna się od litery zamykającej alfabet).

Nie tylko jednak historia była dla tej ziemi macochą. Mówią, że w dzień stworzenia, kiedy decydowano o podziale bogactw mineralnych, w centralnym rozdzielniku zapomniano umieścić Złotów. Toteż nazwa tego miasta nie kojarzy się chyba nikomu ze szlachetnym kruszcem. O Ziemi Złotowskiej na początku naszego wieku anonimowy poeta pisał melancholijnie: „Twe niebo blade, słabsze urodzaje, pagórki twe niskie, niewielkie Twe gaje...”. Bo też ziemia tu nie najwyższej klasy, mieszkańcy — rzemieślnicy i chłopcy — nigdy nie dorabiali się wielkich fortun i tylko w jednej z nielicznych legend przekazywanych z pokolenia na pokolenie a stworzonej pewnie ku pokrzepieniu serc w okolicznych borach niezłym okruszyną nadziei jawił się złudny blask szczerzozłoty róg jelenia.

Mimo takiego „dziedzicznego obciążenia” (choć może właśnie dzięki niemu) ziemia ta wydała całe rzesze ludzi o wielkich i gorących sercach. W cytowanym wierszyku przeczytać można następujące słowa: „Lecz Ty, Ziemi Złotowska, skromna i uboga, Tyś mi nad wszystkie inne kraje droga”. I nie jest to pusta deklaracja ani cicha gadanina.

Bo jeśli nie ze złotem, to z czym przeciętnemu Polakowi kojarzy się nazwa miasta? Oczywiście: przywołuje ona na



Ogólny widok Złotowa.

Fot. — archiwum

pamięć heroiczny okres blisko dwuwiekowej bezprzykładnej walki mieszkańców tej ziemi z germanizacyjnym napaorem (w trzydziestą rocznicę wyzwolenia Rada Państwa odznaczyła byłego powiat Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski). Do historii weszły nazwiska całych rodów: Kokowskich i Horstów, Maselów i Kołodziejów, Boryczków i Glugłów, które stały się symbolami patriotycznej postawy mieszkańców tu Polaków. Do rangi fenomenu urasta to wszystko, co zanotowały dzieje w dwudziestolecie panoszenia się wladców tyślatek Rzeszy. Spośród wszystkich ziem polskich do 1939 r. pozostających pod niemiecką administracją, na Ziemi Złotowskiej istniało najwięcej polskich szkół i przedszkoli, organizacji młodzieżowych i kół Związku Polaków w Niemczech (w Złotowie mieściła się siedziba „Władcy” — Dzielnicy Związku), zespołów artystycznych i sportowych.

Do dziś, już ponad dziewięćdziesiąt lat, znaczną aktywność przejawia chór „Cecylia”. To także jest fakt o znaczeniu symbolicznym, dowodzi on bowiem umiejętnego wykorzystywania pięknych tradycji dla tworzenia nowych wartości. Mieszkańcy Ziemi Złotowskiej od pierwszego dnia wolności dawali liczne dowody miłości do ojczyzny, z którą połączyli się po 173 latach niewoli.

Oto dla przykładu Zakrzewo, jedna z nielicznych wsi odznaczonych Sztandarem Pracy

II klasy, miejscowość nazywana niegdyś przez Niemców „małą Warszawą” (to właśnie stąd książę Bolesław Domański, prezes Związku Polaków w Niemczech kierował walką rodaków o powrót do Macierzy). Jego mieszkańcy znani są dziś z wdrażania nowoczesnych form produkcji rolnej, modernizacji gospodarstw, a i tu prym wiodą już młodzi rolnicy, choćby Barbara Kowalska, mistrzyni gospodarności wojewódzkiej z Koszalińskiego sprzed trzech lat. Na terenie gminy nie ma wsi, w której nie zbudowano by ostatnio po kilka nowych budynków mieszkalnych i gospodarskich. Znamy jest także zaangażowanie społeczne mieszkańców gminy Zakrzewo, która w 1973 r. zajęła w tej „konkurencji” pierwsze miejsce w województwie, a przed rokiem — także pierwsze w powiatowym konkursie „Gmina — mistrz gospodarności”.

Zresztą wszyscy niemal rolnicy Ziemi Złotowskiej zawzięli się, by udowodnić, że dobre rezultaty uzyskiwać można także i na „ziemi ubogiej”. W okresie dwóch minionych lat produkcja zbóż wzrosła tu o 23 procent! Ale też wprowadza się do produkcji nowe, intensywne odmiany zbóż i ziemniaków, zwiększa nawożenie mineralne, wykazuje się coraz więcej troski o staranną uprawę.

Chyba trudno byłoby odpowiedzieć na pytanie, kto komu służył dobrym przykładem: rolnicy mieszkańcom Złotowa

Dokończenie na str. 4

ZYGMUNT ROLA

Ośrodki gospodarskiej myśli

Jak wynika z licznych meldunków, nowo skompletowane władze terenowe wzięły się ostro do roboty od pierwszego dnia. Bo też i pora jest wyjątkowa. Zniwa, „szczyt” na kolei, „szczyt” w kacyjny, utrzymanie normalnego tempa produkcji — oto nie które sprawy jakie w pierwszych dniach spłynęły na biurka administracji państwowej w trybie pilnym.

Już od ponad miesiąca w praktyce sprawdza się ta niewątpliwie odważna, a przy tym nowoczesna koncepcja, która — dodajmy — pozostaje w najściślejszym związku ze strategią przyspieszonego rozwoju społeczno-gospodarczego, uchwaloną na VI Zjeździe partii. Raz jeszcze potwiera się znana powszechnie prawda, że gospodarkę nowoczesną i do tego rozwijającą się w takim tempie, jak polska, trzeba bezwzględnie zarządzać w sposób nowoczesny. Zatem — maksymalnie uproszczony, maksymalnie operatywny i organizacyjny wydajny. „Musimy się spieszyć. Konieczność tę — mówił w roku 1973 na krajowej naradzie aktywu partyjnego i gospodarczego Edward Gierek — dyktuje waga problemów, jakie stoją przed Polską i pilność potrzeb, jakie musimy zaspokoić. Musimy się spieszyć, gdyż takie jest prawo naszej epoki”.

Choć obecnie — co jest najzupełniej zrozumiałe — uwaga społeczna koncentruje się na pracy ogniw wykonawczych, a więc na urzędach gminnych, miejskich i wojewódzkich, to jednak musimy pamiętać i o tym, że zgodnie z generalnymi założeniami ogólnej koncepcji, właśnie w nowym systemie rośnie rola ogniw przedstawicielskich. Rady narodowe, będąc fundamentem demokracji socjalistycznej, wyrażają leninowską zasadę ludowładztwa, są lokalnymi parlamentami ludzi pracy i w praktyce swojego działania odzwierciedlają idee socjalistycznego współzycia. Pod tym względem nic się nie zmieniło. Na każdym etapie tej trzystopniowej reformy partia konsekwentnie i pryncypialnie podkreślała, że reforma zapoczątkowana na szczeblu gminy winna sprzyjać umocnieniu pozycji rad narodowych w życiu polityczno-społecznym i w świadomości obywateli. Dowody na potwierdzenie tego stanowiska znajdujemy w dokumentach VI Zjazdu, VI Plenum KC z roku 1972, I Krajowej Konferencji PZPR z roku 1973 i XVII Plenum z 12 maja 1975.

Ustawa z 28 maja 1975, likwidująca trzystopniowy podział

administracyjny, zniósła również rady narodowe szczebla powiatowego, zachowując rady stopnia wojewódzkiego. W rozumieniu ustawy zasadniczej zmieniły się rola i znaczenie rad stopnia podstawowego, które przejmują zadania i uprawnienia — z małymi wyjątkami — rad dawnego szczebla powiatowego. Odpowiednie postanowienia znajdują się w przepisach wykonawczych. Natomiast ustawa w zasadzie pozostawia dotychczasowe zadania i uprawnienia radom wojewódzkim.

Niedawno nowo skompletowane rady stopnia wojewódzkiego i podstawowego przystąpiły do pracy. Ma to znaczenie dla dalszego ugruntowania ich autorytetu w powszechnym odczuciu. Zmieniły się składy rad, do rad gminnych i miejskich weszli doświadczeni i oddani działacze dawnych rad powiatowych. Również do rad wojewódzkich weszli najwybitniejsi działacze rad powiatowych. I jedne i drugie rady otrzymały — można powiedzieć — nowy zastrzyk świeżej krwi. Szczególnie odnosi się to do rad gminnych i miejskich. Z drugiej strony w konsekwencji przejścia na system dwustopniowy, szczebla podstawowego i wojewódzkiego, zbliżyły się do siebie. Podobnie jak i w administracji i na obszarze ogniw przedstawicielskich zaistniała szansa szybkiej wymiany informacji, wymiany poglądów na różne problemy; obydwie rady mogą też wzajemnie wywierać na siebie wpływ inspiracyjny. Najbliższy czas niewątpliwie jeszcze bardziej uwypukli te oczywiste zalety, przyczyniając się do zaktywizowania wielu działaczy i komisji rad.

Rady były zawsze w przeszłości ośrodkiem myśli gospodarskiej i obywatelskiej troski o sprawy lokalne. Obecnie mają jeszcze większe szanse. Szczególnie duże nadzieje należy pokładać w radach szczebla podstawowego, jako ośrodków obywatelskich debat, inspiracji dla administracji, zachęcania ludności do pożytecznego działania, a także kontroli poczyną administracji.

Istotną rolę mają do odegrania rady gminne w dalszym aktywizowaniu samorządu wiejskiego, jakim jest zebranie wiejskie. Ustawa o radach narodowych (art. 94 ust. 7) po stanowi, że rada gminna może odstąpić od rozpatrywania wielu spraw, przekazując je właśnie samorządowi wiejskiemu. I tak zebranie wiejskie może i powinno rozpatrywać sprawy funkcjonowania han-

dlu, usług i gastronomii, a dalej sprawy placówek socjalnych i kulturalnych, pomocy i opieki społecznej, bezpieczeństwa przeciwpożarowego, a także sprawy czynów społecznych i środków ich zabezpieczenia. Te postanowienia mają olbrzymie konsekwencje, bowiem wszystkie placówki służące wsi znajdują się w praktyce pod baczna kontrolą samorządu wiejskiego. Ocena ich pracy, kontrola wywiązywania się z obowiązków, będą rozpatrywane przez zebrania wiejskie. Zebranie wiejskie będzie mogło także inspirować różne usprawnienia korzystne dla mieszkańców. Prócz tego Rada Państwa postanowiła, że rady narodowe szczebla wojewódzkiego mają obowiązek zapewnienia radom stopnia podstawowego pomocy w realizacji ich zadań.

Alę problem aktywizacji rad należy także rozpatrywać w kontekście zadań, jakie obecnie na finiszu pięcioletki bierze na siebie cały naród.

Wszędzie, na każdym odcinku życia, chodzi o możliwie optymalne przekroczenie zadań założonych w planie społeczno-gospodarczym, a następnie skorygowanych w górę uchwałami I Krajowej Konferencji PZPR. Dotychczasowe wyniki pracy całego społeczeństwa mogą być jeszcze pomyślniejsze, jeżeli w tym ostatnim półroczu nastąpi zwiększenie wysiłku.

W tej chwili uwaga kieruje się na rady gminne, gdyż obecnie na wsi rozstrzygać się będą wielkie sprawy naszego całorocznego jadłospisu. Toteż właśnie samorząd wiejski może i powinien wniknąć w stan przygotowań do żniw wszystkich punktów i placówek usługowych.

Za niespełna pół roku zbierze się VII Zjazd PZPR, który nakreśli zadania odpowiadające naszym wspólnym pragnieniom i ambicjom. Z jakiego pulapu osiągnąć wystartujemy do roku 1980, zależeć będzie od każdego Polaka. Od robotnika i rolnika, od inżyniera i uczonego. Zarówno od tych, którzy za naszą pracę odpowiadają jednoosobowo, jak też i od tych, którzy odpowiadają kolegiąlnie. Bo chociaż istnieje odpowiedzialność indywidualna, to jednak w su mi pracujemy wszyscy dla wszystkich.

STEFAN KURECKI

Gdy nastanie kilka dni wolnych od pracy, jest okazja, by przejrzeć czasopismo, przeczytać co nieco, a przede wszystkim by zrobić z nimi porządek. Wtedy to nad wyraz chętnie poszukuję w nich wszelkiego rodzaju te stów, quizów, psychotabaw, z których (gdy liberalnie traktuje wymogi gry) wynika, jakim to jestem bardzo wartościowym człowiekiem. Z kilku nie nie znaczących pytań, paru kolorowych obrazków lub wzorów dowiaduję się o sobie więcej niż tego, niż od niedwójnej dziewczyny. Ten rodzaj popularnej rozrywki, pojmowany właściwie z przymrużeniem oka, aprobeuje w pełni, po nieważ utwierdza on uczestników zabawy w ich mniemaniu o sobie, dodaje pewności i otuchy nawet przy założeniu, że to tylko zabawa.

Buwają jednak rozrywki, których nie cierpie, bo w skołowanej ludzkiej duszy wprowadzają dodatkowy zamęt, niepokój, ba — oalupiają. Wiece o nich nare słów.

Od pewnego czasu w wielu gazetach pojawiają się horoskopy. Sporo czytelników od nich właśnie rozpoczyna lekturę dziennika

czy czasopisma. Gdy na przykład w horoskopie dla mego dwuletniego syna przeczytam: „w pracy drobne nieporozumienia, pod koniec tygodnia niespodziewany wyjazd, na randkę najlepszy czwartek, ale radzimy uważać na zdrowie...”, — to taki tekst spełnia swój rozrywkowo-ludyczny cel. Gorzej, gdy pod tym samym znakiem urodził się sfrustrowany urzędnik, motornicz lub pani szczeniaka dzieci

Nie zawsze na linii

Za co kochać horoskopy?

przeciwko durowi. Wtedy w wielu przypadkach koniec żartów — zaczyna się kalkulacja, postępowanie skrupucone i rozważne, kierowanie zdarzeniami „pod horoskop”. Gdy jest on pomyślny, to oby się sprawdził, gdy niepomyślny to...?

Przed kilku laty, gdy byłem studentem, zostałem za proszony na imieniny do jednego z domów akademickich.

Atrakcją wieczoru było wywoływanie... duchów.

Wokół wyrysowanego na stole kregu wypisano litery i cyfry, a podgrzany nad świeczką talerz wędrował od jednej litery do drugiej. (Nie zastanawiajcie się, jak się to działo — naprawdę nie wiem, choć bardzo starałem się tego dociec). Talerz ów, „zaczarowany” z pewnością, nie tylko poturczał się po stole, ale zatrzymując się przy poszczególnych literach alfabetu, u-

kladał je w sensowne i bar dzo prawdziwe zdania. Jako niepoprawny niełowiarę poprosiłem o wywołanie ducha mego dziadka, znanego w rodzinie z bulwersującego otoczenie sobą bycia i rzadko spotykanej dosadności. Dziadek, jak należało przewidywać, skłamał mi starczyście i gdy się na moment zastanowiłem, jak to możliwe... poczu-

łem, że przegrywam. Wśród ośmiu ludzi, którzy za rok mieli ubiegać się o dyplomy, nie było żadnego, który nie wierzyłby, że duchy istnieją. Pospytały się pytania dociekliwe, poważne, intymne nawet, a mnie włosy stanęły na głowie... Pewnie dlatego, że „w pokoju był duch”. Kosmiczna bzdura!

Kilka lat temu, a może kilkanaście, bo życie galopuje nieprawdopodobnie, oglądałem w telewizji repor-

taż z RFN, przygotowany przez zachodniemieckich operatorów. Traktował on o kobiecie — znanej nad Renem jako Buchela, która ze szklanej kuli przepowiadała przyszłość a odwiedzała ją nie tylko stateczni obywatele tamtejszych Landów, lecz również — co podkreślono z dużą dozą żłośliwości — byli kanclerze Adenauer i Erhardt. Co bardziej zorientowani twierdzili wówczas,

że Buchela zatrudniała sztab specjalistów różnych dziedzin, którzy analizując sytuację na świecie, wyciągał wnioski na najbliższy czas, a te z kolei stanowiły podstawę do krótkoterminowych wróżb. Interes prospe rował doskonale. Nie gorzej zresztą szło jednej takiej „mądrej”, jak to się ongiś określało, mieszkającej w baraku na poznańskiej Główniej, przed którym od rana gromadziły się kolejki. „Mą-

dra” zmarła przed kilku laty; ciekawe czy termin zgonu przepowiedziała jej kar ty?

Ale — bez żartów. Jeden z moich znajomych tuż po wojnie wędrował na Ziemię Odzyskaną. Powoli, bo pracował w brygadzie ukła dającej tory kolejowe. Wie czorami, w wagonie oświet lonym naftową lampką, było nudno i smutno. Wiece tak dla rozrywki wróżył współ

towarzyszom kolejowych dróg. Kiedyś dla żartu spytał jedną z koleżanek: „Czy pani się coś nie pomyliła. Taka młoda dziewczyna wybiera się w zaświaty”? Skwitowała to szczerym śmiechem, a wieczorem, ora dziewczyna idąc po wodę, spadła z nasypu. Od tego czasu mój znajomy nie wia do ręki kart, bo sam uwierzył w swoje bujdy.

Pytanie o przyszłość nurtuje ludzi od zarania. Zadaawali je sobie filozofowie, medrzy, wojskowi, politycy. Nie straciło ono aktualności i obecnie, lecz często przy biera formu tylko z pozoru zabawne. Nielatwo więc orzec, gdzie kończy się zabawa, a zaczyna „na poważnie”. Najgorzej zaś to, iż nie którzy własne niepowodzenia, opieszałość lub brak aktywności sankcjonują tym, co już „zostało zapisane”. Nie powinno nam być obojętne, ilu takich ludzi jest.

Pisze o tym po części pro domo sua, bo i nasza prasa nie jest wolna od horoskopów i horoskopopodobnych tekstów. I nie pomoże tu redakcyjne mruczenie oka, jeśli tysiące naszych czytelników brać będzie rozrywkowe bzdury — serio. ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Rodzina czy urząd?

Sprawa była od początku jasna. Silna miłośniczka, zaniki pamięci, brak samokontroli w odniesieniu do potrzeb fizjologicznych — wszystko to wskazywało na konieczność umieszczenia Stefani P. w Domu Specjalnym dla Przewlekłe Chorych. Koszty utrzymania miał pokrywać jej mąż, Franciszek.

Odpowiedni dokument został sporządzony, potrzebne papiery skompletowane i wysłane do Wydziału Zdrowia. W kilka dni później do Dzielnicego Zarządu Służby Zdrowia wpłynęło odwołanie. Franciszek P. stwierdzał, że jako inwalida III grupy, z rentą wynoszącą zaledwie 1270 złotych, nie może sobie pozwolić na utrzymanie żony w zakładzie. Wprawdzie dorabia sobie, prowadząc warsztat kowalsko-ślusarski, ale tylko na pół etatu. Wprawdzie w Poznaniu mieszkają jego synowie, ale...

O tych ostatnich zresztą nawet w podaniu nie wspomnieli. Nie dlatego, by między rodzinami a szóstką dzieci brakowało porozumienia i kontaktów. Odwiedzali rodziców, a także. Któregoś dnia Terenowy Opiekun Społeczny zastał w mieszkaniu państwa P. kilku ich synów. Siedzieli z ojcem przy stole, popijali wódkę. Stefania leżała w pokoju obok, zamknięta na klucz. Na pytanie Opiekuna, dlaczego nie pomagają chorej matce, wzruszyli ramionami. Pomagać? A w jaki sposób?

W tym samym mniej więcej czasie do Komitetu Wojewódzkiego PZPR wpłynęła prośba Franciszka o spowodowanie umieszczenia żony w Domu Pomocy Społecznej, motywowana tym, że jako 68-letni człowiek nie ma już siły, a na pomoc ze strony rodziny i osób postronnych liczyć nie może. Sam nie jest w stanie zapewnić chorej fachowej opieki z wyjątkiem nakarmienia i uprania zabrudzonej przez nią bielizny, zaś „starania w urzędach powołanych do tej akcji nie dały żadnego rezultatu”.

Sąsiedzi mieli co prawda pewne wątpliwości co do dość cichej, jakby to wynikało z treści przytoczonego wyżej listu, opieki nad chorą żoną. Franciszek, według ich relacji,

co dzień wracał z pracy w stanie nietrzeźwym, lżył żonę wulgarными słowami, przy czym najprawdopodobniej nie kończyło się na słowach, bowiem chora nieraz krzychała i wzywała pomocy. Jak tam wewnątrz mieszkania było naprawdę, nie umiano powiedzieć, bowiem Franciszek, wychodząc z domu, zamykał żonę na klucz i nikogo do niej nie dopuszczał.

Franciszek zaprzeczał wszystkim, zarzekał się, że wódki nie pija tylko piwo, a jeśli na żonę czasem krzyknie, to tylko z nerwów. „Wizja lokalna” skłaniała jednak do przynajmniej racji sąsiadom. Nawet w dniu zapowiedzianej wizyty le karskiej mieszkanie było brudne i zaniedbane i choć chora leżała na względnie czystej pościeli, opatrunki na jej ropiejących nogach od dawna nie były zmieniane. Kiedy zaś lekarka zaszła tam któregoś wieczoru, zupełnie przez gospodarza nie oczekiwana, zastała chorą na ziemi obok rozmazanego jej rękami kału, zaś rany pełne były robactwa.

W dwa dni później Stefania P., mimo iż stan jej zdrowia tego nie wymagał, umieszczona została w Szpitalu dla Nerwów i Psychicznie Chorych w Gnieźnie. „Ze względów społecznych” — jak napisano w skierowaniu. Od chwili podjęcia decyzji o umieszczeniu jej w Domu Pomocy Społecznej upłynęły cztery miesiące.

Sprawa przedłużała się między innymi na skutek... solidarności rodziny, która wszelkimi sposobami broniła się przed wyasygnowaniem na rzecz matki potrzebnych na jej utrzymanie w Domu Pomocy Społecznej złotych. Zanim Sąd rozpatrzył sprawę świadczeń alimentacyjnych ze strony sześciorga dzieci, Terenowy Opiekun Społeczny próbował namówić Franciszka na przyjęcie pomocy domowej i wpuszczenie do mieszkania pielegniarki śródomysłkowej, używając nawet jako argumentu zagrożenia, że jeśli nie przestanie zgłaszać do kieliszka i bić chorej żony, zainteresuje się nim prokurator. Jednak wskazana przez Opiekuna kobieta nie chciała się podjąć proponowanych jej usług.

Dlaczego — znając sytuację domową Stefani — nie zwrócili się po pomoc do PCK, prowadzącego przeciw punkt

opieki nad chorym w domu? Odpowiedź nie jest łatwa. W tym samym czasie, gdy decydowały się losy Stefani P., w Poznaniu było 30 siostr pogotowia PCK, obsługujących około 60 chorych, zupełnie samotnych, niezdolnych do samodzielnego wykonania żadnych czynności, związanych z podstawowymi funkcjami życiowymi organizmu. Zdarzyło się, że blisko 80-letnia staruszka, zupełnie bezwładna, dla której po śmierci przyjaciółki, jedynymi bliskimi istotami były dwa psy, z którymi sypiała, doczekała się pomocy ze strony siostr PCK dosłownie w przeddzień swej śmierci. Nie było kogo do niej posłać. Więc w przypadku Stefani, która miała przeciw swoją rodzinę, szukano pomocy gdzie indziej. Franciszek zobowiązał się nawet na piśmie, że zapłaci 300 złotych za opiekę nad żoną...

Wziął ją na przechowanie szpital. Ale Stefania nie wymagała leczenia szpitalnego. Blokowała miejsce, potrzebne dla innych chorych. Wydział Zdrowia nie mógł podjąć ostatecznej decyzji o umieszczeniu Stefani w Domu Pomocy Społecznej, nie mając skompletowanych dokumentów. Brakowało orzeczenia Sądu ostatecznie odpłatności. Sprawa w Sądzie przedłużała się, ponieważ dzieci Stefani nie wyrażały zgody na płacenie alimentów. Ze względu na warunki domowe chora nie mogła wrócić do miejsca stałego zamieszkania. Błędne koło niemożności.

Szpital jednak domagał się zwolnienia blokowanego przez pół roku miejsca. Ostatnie pismo, skierowane do Dzielnicego Zarządu Zdrowia i Opieki Społecznej, nosiło cechy ultimatum.

„Prosimy o spowodowanie umieszczenia w Domu Pomocy Społecznej ob. Stefani P. w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 marca 197... roku. Po tym terminie chora zostanie odwieziona do domu”.

Zaoszczędzono jej tego powrotu do brudnego mieszkania i bijącego ją męża. Śmierć okazała się łaskawsza od ludzi. Zabrała ją dwa tygodnie przed wyznaczonym przez szpital terminem. Sprawa Stefani P. przestała istnieć. Dzieci mogły odetchnąć. Nie musieli płacić zasądzonych w końcu przez sąd dwustuzłotowych alimentów...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Drogi emancypacji

Gdy jechałam do Rumunii znajomi ostrzegali mnie: — Pamiętaj w tym kraju panują inne niż u nas zwyczaje. Tam na przykład kobieta nie chodzi sama do kawiarni czy restauracji. To wyglądałoby podejrzenie. A w ogóle to mężczyźni nie czynią kobietom tyle honorów co w Polsce. Rewolucja rewolucja, ale w życiu rodzinnym panują stosunki tradycyjne. O wszystkim decyduje męska głowa rodziny...

Z zaciekawieniem zaczęłam więc obserwować życie rumuńskich rodzin. Starałam się podglądać, w jakim stopniu prądy współczesnej epoki przeniknęły do tej najmniejszej komórki społeczeństwa, jak wpłynęły na pozycję kobiet w rodzinie i w życiu obywatelskim.

Model rodziny

W domu Tudora Stanciu — dziennikarza w Bacau — przetrza się jeszcze tradycję. Pan domu, mimo swego uniwersyteckiego wykształcenia, często odwołuje się do zwyczajów panujących w domu jego kolejańskiej rodziny, gdzie niepodważalnym autorytetem był ojciec. Rodzina ta była liczna, nadal utrzymuje ze sobą silną więź, odwiedzając się przy każdej okazji, a taką na przykład jest moja wizyta. Na kolacji gości brat Tudora z żoną, korektor wydawnictwa. Reprezentują tradycyjną rodzinę z czwórka dzieci, żona nie pracuje, zajmując się ich wychowaniem. Nie zabiera raczej głosu w towarzystwie męża.

Inny typ żony reprezentuje pani domu. Sylwia, trzydziestoletnia kobieta, z kilkunastoletnim stażem zawodowym, jest kierowniczką biura kadr w jednym z przedsiębiorstw. Gdy idzie do pracy, dwaj chłopcy w wieku szkolnym radzą sobie sami. Są bardzo samodzielni, wykonują wiele prac w domu. W tej rodzinie, reprezentującej coraz częściej spotykany w Rumunii model „2 plus 2” (rodzice i dwójka dzieci), powoli wytworzą się zasady partnerskiego współżycia. Tudor wprawdzie wzdycha do dawnych zwyczajów z patriarchatem, lecz bez protestów pomaga żonie w wychowaniu synów, w robieniu codziennych zakupów. Poza tym wykonuje wiele prac przy wykazaniu własnego domu. Takie domki chętnie budują sobie rodziny rumuńskie, biorąc dogodny kredyt.

Gdy żona idzie do fabryki

W robotniczym Buhus składowy wizyte rodzinie Michała Chiraca, dyrektora miejscowego domu kultury i działacza



Inhalatorium w kurorcie Sianic Moldova.

Fot. — Archiwum

społecznego. Jego żona Dita Niculina pracuje jako kontrolerka produkcji w fabryce tekstylnej, zatrudniającej 7 000 ludzi, w tym 5 000 kobiet. Dita ma z sobą 15-letnią staż pracy. Po powrocie do domu zajmuje się gospodarstwem. Pomagają jej w tym mąż i dwaj synowie.

— Inaczej nie dałabym rady — mówi Dita. — A na cóż już nas nie stać, a może znów byłby chłopak, niech lepiej synowie nauczą się kobiecej pracy.

Dita w wolnych chwilach ślicznie haftuje, wyszywa, robi serwetki, lalki i różne bielizny. Wykorzystuje znane jej wzory ludowe. Nie ma nic przeciwko temu, że jej mąż pasjonuje się pracą w chórze, który zajął podczas festiwalu drugie miejsce wśród podobnych zespołów amatorskich Republiki.

Dita zarabia w swej fabryce 1500 lei miesięcznie; nie jest to dużo, lecz ma swoje znaczenie w budżecie rodzinnym.

Naszą rozmowę przerywa śpiew. Ulicą maszeruje grupa dziewcząt pod opieką nauczycielki.

— To uczennice szkoły przy zakładowej — wyjaśnia Michał Chirac. — Pochodzą z okolicznych wsi, mieszkają w internacie, przysposabiając się do zawodu tkaczek. Do naszej fabryki dojeżdża wielu ludzi z innych miejscowości, a wśród nich także kobiety i młode dziewczęta.

Po drodze widzimy zgrabne autobusiki, którymi wracają z pracy ludzie do swoich wsi.

Kobiece rządy

Sibenic Moldova — jeden z atrakcyjnych kurortów Rumunii. Na stanowisku sekretarza komitetu partii młoda kobieta. Viorica Leonte, która pełni również obowiązki prezydenta miasta. Została tu skierowana po ukończeniu wydziału ekonomii w akademii partyjnej. Razem z nią studiowało 10

dziewcząt, które zajmują obecnie odpowiedzialne stanowiska w aparacie partyjnym i administracyjnym Rumunii.

Viorica pochodzi z licznej rodziny brygadzysty hodowlanego w górskiej spółdzielni produkcyjnej, SAT Arborea. Jej rodzeństwo zdobyło też wykształcenie i pracuje w miastach. Gabinet sekretarza jest bardzo skromny, mieści się w starym parterowym domku. Stanowi to kontrast z luksusowymi willami kurortu, Zakładach balneoklimatycznych, inhalatoria, hotele i pensjonaty, budowane i finansowane przez centralę związków zawodowych oraz ministerstwo turystyki służą ludzkiej pracy Rumunii. Leczy się tu choroby reumatyczne, dolegliwości gastryczne. Chętnie przyjeżdżają kuracjusze z Danii i Norwegii. Tutejsze wody mineralne i wspaniały klimat miejscowości położonej wśród wiecznie zielonych lasów górskiej kotliny, działają ponoć cuda.

W komfortowym hotelu „Parla”, gdzie w 90 pokojach można przyjąć 170 gości, obowiązki szefa kadr pełni Adriana Cimponeriu, sprawując nadzór nad 120-osobowym personelem. Pobyt kosztuje drogo, dla cudzoziemców 100 lei dziennie, dla krajowców, do których wczasów dopłacają związki zawodowe, połowę. Nie dziwnego, że wiele miejsc jest wolnych; wypełniają je jednak zazwyczaj w sezonie letnim i zimowym.

Stanowisko, które zajmuje Viorica, dowodzi, że w Rumunii można docenić rolę kobiet w życiu gospodarczym i społecznym kraju. Awans społeczny i zawodowy skromnej dziewczyny z gór nie jest wcale przykładem odosobnionym.

MARIA POLCYNOWA

Jutro Złotowa zaczęło się wczoraj

Dokończenie ze str. 3

czy na odwrót. Bo i ci ostatni, nawet wówczas, gdy rozpoczął się tu dopiero niełatwy proces integracji przybyszów z rdzennymi mieszkańcami tej ziemi, zawsze przecież dawali rozliczne przykłady aktywności społecznej, choć — rzec by można — dotrzeć się trzeba było na różnych płaszczyznach. Owo „docieranie się” trwało nie długo, ale i nie krótko, od dawna wszakże jest już faktem dokonany. Czyż inaczej możliwe by były znane w kraju sukcesy w konkursach o miano mistrza gospodarności, w którym przed rokiem miasto uzyskało tytuł wicemistrza? Czy możliwe by było dokonane w ostatnich latach przeistoczenie się tego szarego do niedawna grodu w miasto kolorowych elewacji i ukwieconych skwerów? Jeśli i do Złotowa uśmiechnął się w końcu los, to stało się to właśnie za przyczyną ofiarności jego mieszkańców.

Sukcesy w konkursach o miano dobrego gospodarza zapoczątkowały bardzo korzystną reakcję łańcuskową. Do sieci wodociągowej podłączono północną część miasta. Urucho-miono filię Miasteckiej Fabryki Rękawiczek. Rozpoczęto budowę Fabryki Wyposażenia Budownictwa „Metalplast”, w której znajdzie zatrudnienie 800

osób. Oddano do użytku nowe kino i przychodnię rejonową, w której pacjenci czują się niczym w krainie czarów.

A przecież wszystkie te dokonania zaledwie sygnalizują rodzenie się nowych możliwości, które przed Złotowem oraz okolicznymi gminami stwarza reforma administracji państwowej. Jednym z najważniejszych zadań, jakie stoją także i przed władzami województwa pińskiego, jest umacnianie wszystkich miast i gmin. Będą tu więc nadal powstawać ośrodki pracy pozalekcyjnej, zbudowane zostaną siedziby szkół zbiorczych, przedszkola i mieszkania dla nauczycieli, gminne ośrodki kultury i placówki społecznej służby zdrowia, budynki mieszkalne i placówki handlowo-usługowe, roz-budowywać się będą zakłady produkcyjne.

Program to oczywiście długofalowy i niełatwy. Znak jednak złotowian, którzy są na dal skromni, choć już nie ubodzy, można być pewnym, że jego realizacja z pewnością ulegnie znacznemu przyspieszeniu.

ZYGMUNT ROLA

W studio i na estradzie

Nie będę sugerował się ogólnym stanem rozrywki — tak brzmiało przyrzeczenie powołanego ad hoc jury podczas nocnego koncertu „Rock przez cały rok, jazz” — jednej z imprez towarzyszących XIII Krajowemu Festiwalowi Polskiej Piosenki. Tę zasadę traktowaną tam jako żart konferansjera, należy przyjąć, chcąc ocenić ten festiwal. Bo niby z polską piosenką nie jest najlepiej, a jednak można zorganizować kilka koncertów festiwalowych, wywołujących szczerzy entuzjazm publiczności.

Ale zaczniemy od rzeczy najważniejszej, by ustrzec się nieporozumień. Festiwal opolski przybrał dwa oblicza: jedno autentyczne, żywe stworzone przez reżyserów Olę Lipińską i Jerzego Gruzę oraz drugie — spreparowane przez telewizję. Drodzy Czytelnicy — jeżeli się Wam wydaje, że byliście świadkami XIII Festiwalu Polskiej Piosenki, to jesteście w wielkim błędzie. Telewizja poprzez

Szcześliwa opolska trzynastka

jednolitą poślizg w nadawaniu relacji i różne zabiegi „upiększające” w postaci usuwania wielu pozycji według niezbadanych kryteriów, skutecznie wypaczyła obraz popularnej imprezy.

W Opolu śpiewa się lepiej lub gorzej, ale cały sens festiwalu polega na jego ogólnorodowej popularności, na tym, że w cztery czwartki wieczory cała niemal Polska za pośrednictwem telewizji zasiada w amfiteatrze opolskim i uczestniczy w świecie polskiej piosenki. W tym roku była szczególna okazja transmitowania choć jednego koncertu na żywo, plakatowego lub sobotniego, jako że mieliśmy wolną sobotę. I oto co za paradoks — w wolną sobotę o godz. 20.20, kiedy w Opolu rozpoczyna się przyjmowany entuzjastycznie koncert „Mikrofon i ekran”, telewizja przedstawia program pt. „Goście Karela Gotta”. Lubimy Karela Gotta, ale czy z tego powodu należy ignorować festiwal polskiej piosenki?! Oglądam ostatni koncert dnia następnego w telewizji.

Doprawdy nie rozumiem, dla czego wycięto czołowe piosenki, śpiewające piosenki na grodzonych na międzynarodowych festiwalach: Urszule Sipińska, Anne Jantar, Irene Jaročka, Zdzisława Sośnicka. Dla czego wycięto duet Rodowicz — Niemen? A już na zdecydowaną złośliwość zakrawa fakt, usunięcia z relacji wszelkich oznak entuzjazmu opolek publiczności, gdy na skutek bisów (Skaldowie np. bisowali pięćdziesiąt razy) koncert zakończył się około drugiej w nocy. Wycięto nawet expose przewodniczącego jury, Stanisława Dygata. Nic więc dziwnego, że do dziś znamo piosenki, które właściwie ten festiwal wygrał.

Sukces twórców trzynastego festiwalu polegał przede wszystkim na tym, że potrafili soro-wadzić imprezę prawdziwie rozrywkową. Udało się to przy pomocy znakomitych konferansjerów: Krystyny Sienkiewicz, Jana Tadeusza Stanisławskiego i Krzysztofa Materny. Tutaj wymienić należy również

Andrzeja Zaorskiego, sympatycznie prowadzącego recital Danuty Rinn.

Czy byli w Opolu przeboje? Owszem, Przede wszystkim: „Bywaj nam Mary Ann”, Andrzej Dąbrowski, „Zakochany bałwan” Andrzej Ro-siewicz. „W tym domu straszny” Homo Homini, „Tango retro” Wojciecha Młynarskiego. Było także kilka pozycji ambitniejszych: „Brzegi łagodne” Haliny Frackowiak i SBB, „Zaczynajcie bez mnie” grupy I, „Pieśń ocalenia” Maryli Rodowicz i Czesława Niemena.

Do tradycji już weszły udane występy artystów Estrady Poznańskiej. Absolwentka Studia Sztuki Estradowej Magda Bielecka zdobyła w koncercie debiutowy nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki. W tym koncercie Estrada Poznańska jako jedyna w kraju przedstawiła własny, interesujący opracowany pod względem muzycznym blok, w którym wystąpił: zespół Zbigniewa Górno-oraz obok nagrodzonej Magdy Bieleckiej, grupa 26S i Dorota Zmijewska. W werdykcie ju-

Poezja Łucji Danielewskiej

Łucja Danielewska jest autorką tomiku poetyckiego „Krótki cień południa”, laureatką I nagrody ogólnopolskiego konkursu na radiową audycję poetycką za cykl wierszy „Otom człowiek”, animatorką imprez literackich i wieczorów autorskich w poznańskiej kawiarni „Literackiej” przy Starym Rynku. Wkrótce nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukaże się jej zbiór poezji pt. „Antyfony barowa”.

Serce mówi
że z miejsca nad biurkiem
nie odejdziesz do szkół
z których nie powraca się
dzieckiem
Tu pozostaniesz
na czas moich oczu
nikt ciebie nie wyjmie z tych
ram

Jaskółki

W kompleks podwórek
nowego osiedla
wstawiono jaskółkę
z kołczastego drutu
owoc wyobraźni współczesnego
mistrza
Starzy kłwają głowami
co za strach na wróble
młodzi radzą mistrzowi
pośmiej się trochę
zaraz zobaczysz prawdziwe
ptaki

Portret

Miłoszowi
Ciągłe dwuletni
z wiankiem koralików na szyi
jak zebranych dni oczekiwania
synu dwojga kochających
Mówią
żeś Niklas
syn Rubensa

Zaćmienie

Od pocałunków
z tchu i bez tchu
opłaconych z góry
czasem podcinanym do biegu
batem poszóstnych zaprzęgów
godzin
do spoczywania w sobie
jak jabłka w trawie
syte wrześniam



Fot. — Archiwum

przez ocieźniałe listowie rżęs
uchylających od twoich do
moich oczu
drogę światła
na którą wpadam
jak roztańczona zachodem ćma
łukowa
w blask słomkowego
kapelusza

Podręczniki do I klasy

Dwoje moich dzieci rozpoczyna w tym roku naukę w I klasie szkoły podstawowej. Tylko jedno z nich do stało talon na podręczniki. W wolnej sprzedaży książek kupić nie można. Proszę o odpowiedź, dlaczego nie starcza ta ilość dla wszystkich dzieci? (2214)

N. N.

wytwarzających napoje chłodzące. Między innymi eksploataowanych jest aktualnie 250 dystrybutorów.

W jednostkach produkcji spożywczej oraz w przedsiębiorstwach handlowych wyznaczono osoby, odpowiedzialne za zaopatrzenie danych rejonów w napoje chłodzące. Poza tym powołano został zespół roboczy, który przeprowadza każdego tygodnia analizę zaopatrzenia w napoje chłodzące oraz podejmuje ustalenia odnośnie usprawnienia ich dystrybucji. (2170)

Dyrektor Wydziału
mgr DANUTA WŁODARCZYK

Czy warto?

Chodzi mi o opłaty za kwatery, wynajmowane gościom targowym. Od wielu lat obowiązują te same stawki, które oferuje za wynajem Biuro Zakwaterowania Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Przemysław” w Poznaniu. Tymczasem — wyższe są ceny usług, choćby za pranie bielizny pościelowej.

Jak tak dalej pozostanie — zastanawiam się (a wiem, że i inne osoby mają ten sam problem), czy nadal wynajmować pokój. Kilku, — czy kilkunastodniowa ciasnota, na którą się zgadzam, wkładanie własnej pracy (środki piorące też dużo kosztują, nie mówiąc o maglu i prasowaniu) w to, by wynajmowany pokój był przyzwoity i zawsze czysty — nie opłacają się przy obecnych stawkach. Dlatego nie dziwię się, że Biuro Zakwaterowania narzeka, iż z każdą imprezą ma mniej miejsc dla gości targowych. Natomiast dziwię się, że władze, od których zależy decyzja — tak długo zlekceważają ze zmianami wspomnianych stawek. (2220)

KRYSTYNA B.
Poznań

Topole uratowane

W związku z listem zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim” z dnia 27-29. 6. pt.: „Topole zagrożone” wyjaśnia się iż w sprawie topoli zagrożonych przez szkodniki przy drodze Stęszew — Strykowo. Urząd Miasta i Gminy Stęszew zwrócił się już 6. 6. do Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Nowym Tomysku o zainteresowanie się powyższym faktem i wykonanie opłaty sktu tych drzew. Rejon zawiadomił nas o dokonaniu oprysku tych topoli. Karbatax oleisty dostarczył Rejon w ilości 50 kg. Drzewostan został uratowany. (2188)

Naczelnik Miasta i Gminy
ZOFIA KUŹNIAREK

Będą maszyny

W odpowiedzi na list Czelnika pt. „Metoda sorząd pół wieku” („Głos” z dnia 15 marca br.) uprzejmie informujemy, że planujemy w 1976 r. wprowadzić maszyny do liczenia dla potrzeb sali sprzedażowej Spółdzielczego Domu Handlowego „Alfa” w Poznaniu, w celu ułatwienia pracy personelowi naszej placówki. (875)

mgr SZYMON WYSZYŃSKI
Kierownik SDH „Alfa”

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-559 Poznań.

Z książką na ty

Przez polskie dzieje

Bardzo wyraźnie rysuje się linia wydawnicza MON-u. Obok pełnego zainteresowania współczesnością, nie tylko od strony wojskowej, równolegle ogromny nacisk kładzie się na podkreślanie potrzeby utrzymywania więzi z tradycją narodową, z przeszłością we wszelkich jej przejawach. Jest w tym wyraźna troska o podtrzymanie ciągłości rozwojowej myśli narodowej, o podkreślenie faktu, iż dalszy rozwój uzależniony

jest od siły związków z tym podległemu, jakie zbudowała już przeszłość. Że zaś nasza przeszłość nie jest spokojna, że charaktery hartowały się i krzepły w ogniu historycznym, to już sprawa losu, zbiegów wydarzeń, szczególnej roli Polski w minionych wiekach...

Stanisław Strumph-Wojtkiewicz, wybitny pisarz-historik, zarazem zaś pełen pasji adwersarz tych ze współczesnych twórców, którzy usiłują z uporem niegodnym sprawy lekceważyć wagę tradycji, opublikował nowy tom, gdzie jak zawsze ścisła faktologia podbarwiona jest lekką beletryzacją, mianowicie „Alarm dla Gdyni”. Jest to maksymalnie pełna relacja o walkach 1939 roku w obronie Wybrzeża, pod dowództwem legendarnego już nieomal pułkownika Dąbka. Walki te trwały trzy tygodnie, obok regularnego żołnierza były się robotnicze, zorganizowane przez Kazimierza Rusinka oddziały Czerwonych Kosynierów, każdej chwili najdalej idącą pomocą nieśli cywilni mieszkańcy Gdyni. Powstała książka wstrząsająca i piękna, napisana barwnym, żywym językiem, literackie świadectwo spraw, które żyją i żyć powinny w polskich sercach, jakże związanych z morzem.

Po czasach regularnej walki przyszedł czas partyzancki, walki w podziemiu. Poza Związek Radziecki i Polską, na moment nie złożyli broni również narody Jugosławii, podejmując trudną, ale bezpardonową próbę oporu przeciw faszyzacji i upodleniu kraju. Walka ta jakże często znajdowała koniec w obozach i więzieniach, pośród męczarni i tortur. Ale i tam patrioti nie składali broni, organizowali tajny ruch oporu, nawiązywali kontakty z okoliczną ludnością, terrorowi przeciwstawiając wolę przetrwania i zwycięstwa. Wiele z kart tych przeżyć jest w Polsce niezna-

nych. Dlatego dobrze, iż w wyborze i przekładzie z serbochorwackiego Bożeny Nowak ukazał się pt. „Czarne słońce” tom, zawierający relację z obozów i więzień faszystowskich zarówno w tym kraju, jak i innych, dokąd też masowo wysyłano więźniów jugosłowiańskich. Są to relacje bezpośrednie, tchnące autentyzmem, niekiedy o pewnym szlifie literackim, kiedy indziej proste, tak jak spisał je według swych możliwości więźni uczestnicy ruchu oporu.

Niekiedy do młodych nie dociera dziś pojęcie wojny totalnej, toczzonej na frontach, w cywilu, w partyzanckich oddziałach, toczonych nawet w więzieniach i obozach. I ciągle nie za wiele będzie książek wspomnieniem sięgających po tamten okrutny czas, kiedy z jednej strony bestialstwo, z drugiej wznoszenie nieraz na szczyty człowieczeństwa stawały naprzeciw siebie. Stanisław Myśliński w tomie wspomnieniowym „Z jednej menażki”, zresztą żywo i barwnie napisanym, relacjonuje swoją drogą żołnierską w szeregach Czerwonej Armii, gdzie jako podoficer baterii 968 pułku artylerii przeszedł długi szlak bojowy od gór Kaukazu aż po polskie Bieszczady. Bardzo to serdeczna relacja, uczciwa, prawdziwie żołnierska.

Skoro o tych wspomnieniach, to chciałbym tu jeszcze wspomnieć o nowym wydaniu popularnych wspomnień Mieczysława Pawlikowskiego, (a tak, tego samego filmowego Onufrego Zagłoby), który służąc w dywizjonach RAF-u 300 i 301 w Anglii opisał to z werwą i temperamentem w tomiku pt. „Siedmiu z Halifaxa” J. Jeszcze to jeden, ciekawy, żywy wycinek losów polskich pilotów w Anglii.

A teraz pora by sięgnąć do dalszej historii w której wszak że tak wiele można znaleźć i pogłosów dzisiejszych czasów

i przestroż na jutro. W poszerzonym i poprawionym wydaniu ukazały się dwie, związane ze sobą treściowo i poprzez przeżycia niektórych bohaterów, powieści Kazimierza Korkozowicza. Pierwsza z tych z werwą i dobrą znajomością epoki napisana książka, to po prostu „Przyłbice i kaptury”. Jest to wsparcia w znacznej mierze o autentyczne źródła, opowieść o walce polskiego i krzyżackiego wywiadu w przededniu rozstrzygającej bitwy grunwaldzkiej, w latach 1408-9. Kolejna powieść, przedłużenie poprzedniej, to „Na gie ostrza”, czas bezpośrednich przygotowań do walk z Zakonem i sama Bitwa Grunwaldzka. Korkozowicz, znany ze swych poprzednich powieści sensacyjnych, potrafił te elementy wprowadzić także w problematykę historyczną, nie odbiegając przy tym od faktu logii. Dla szerokiego zwłaszcza czytelnika nadaje to książkom dodatkowego waloru.

Ukazały się także pozycje z bardzo lansowanej przeze mnie, zwłaszcza dla młodych serii „BKD — Bitwy, Kampanie, Dowódcy”, zapoznającej w skróty, ale wierny historii sposób z wydarzeniami i ludźmi, mającymi doniosłe znaczenie dla dziejów rozwoju naszego narodu. Pierwszy z tych utworów, to Henryka Wisnera — „Z lat Potopu 1655-1660”. Autor przedstawia wydarzenia w Polsce w tych latach przełomowych na tle ogólnej sytuacji międzynarodowej, daje szeroką panoramę problemową i militarną.

Druga pozycja z tej serii, to cenny szkic, zbeletryzowany, Jana Marii Giesesa — „Czerwony Pułkownik 1829-1863”, rzecz o Marcinie Borelowskim — „Lelewelu”, legendarnym pułkowniku i naczelniku wojennym województwa podlaskiego i lubelskiego w Powstaniu Styczniowym (pod jego dowództwem walczył też zmarły z ran, poeta Mieczysław Romanowski). Zmarł z bronią w ręku, a jego perypetie wojenne, hart i upór, warte były przypomnienia, co Gieses uczynił z dużą erudycją, pięknym literackim językiem.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

ry zwróciło uwagę na bardzo dobre przygotowanie muzyczne tego programu.

Oczywiście do czołowych gwiazd atutowe dyrektora Nowotnego: Urszula Sipińska, Zdzisława Sośnicka i Halina Frackowiak, którą fotoreporterzy koronowali na „miss obiektyw” oraz zespół „Andrzej i Eliza” — laureat nagrody przyznanej przez festiwal w Rostocku.

ANDRZEJ KOSMAŁA

W chwili po koronacji: Halina Frackowiak — miss obiektyw O-pola — 75.



Fot. — T. Liozjak

Wyspy Zielonego Przylądka

Kolejnym państwem, które pojawiło się w Afryce, w wyniku walki wyzwoleniczej oraz zwycięstwa sił demokratycznych w Portugalii, są Wyspy Zielonego Przylądka. W minionym tygodniu odbyło się uroczyste proklamowanie niepodległości tego kraju położonego na Oceanie Atlantyckim w odległości około 600 kilometrów od kontynentu i składającego się z 15 wysp zamieszkiwanych przez 240 tysięcy Afrykanów i Mulatów. Władzę objął rząd powołany głównie z przedsławicieli Partii Niepodległości Gwinei i Wysp Zielonego Przylądka (PAIGC), jedynej organizacji, która prowadziła walkę podziemną z reżimem kolonialnym za czasów Salazara i Caetano. To właśnie z tej organizacji wywodził się, skrytobójczo zamordowany w roku 1973, Amílcar Cabral, jeden z najwybitniejszych przywódców afrykańskich w ostatnim dziesięcioleciu.

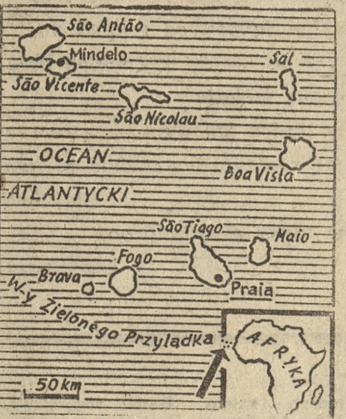
Wyspy Zielonego Przylądka, wbrew swej nazwie, są

skaliste, nieurodzajne i pozbawione większych bogactw naturalnych. Źródłem utrzymania ludności jest rolnictwo i rybołówstwo oraz niewielki przemysł przetwórczy: olejarski, rybny, przetwórstwa koralu, budownictwo i przemysł soli z wody morskiej. Wyspy mają jednak istotne znaczenie strategiczne i komunikacyjne; porty Praia na wyspie Sao Tiago oraz Mindelo na wyspie Sao Vicente służą międzynarodowym liniami żegludowym, a lotnisko Sal na wyspie o tej samej nazwie — transkontynentalnym liniami lotniczym.

Głównym zadaniem rządu niepodległych Wysp jest zapewnienie rozwoju gospodarczego. „Jest to tym bardziej palący problem — pisze korespondent francuskiej agencji prasowej AFP — że straszywa susza, trwająca od przeszło 7 lat, powoduje poważne następstwa i niedostatek żywności, przypominające każdego dnia, iż los mieszkańców zależy od tego czy spadnie deszcz”. Aby zaradzić skut-

kom suszy nowe władze zapowiadają poszukiwania wody zakrojone na szeroką skalę, ponowne zalesienie niektórych obszarów, rozwój rybołówstwa itp.

Zapał z jakim mieszkańcy Wysp przystępują do odbudowy kraju, zwłaszcza rolnictwa, podupadłego w ciągu lat panowania kolonialnego, pozwala wierzyć, iż będą to przedsięwzięcia w pełni udane. (jw)



W środę powrócił z Japonii do kraju ekipa polskich realizatorów i śpiewaków, którzy przygotowali i uczestniczyli w tokijskim przedstawieniu (premiera odbyła się 3 lipca) „Halki” Stanisława Moniuszki. Teresa Maryczyńska (sopran) z Łodzi, Marian Koubka (tenor) i Janusz Temnicki (baryton) — sołtys Opery Poznańskiej, dyrygent Antoni Wit (kierownik muzyczny przedstawienia), reżyser Marek Okopiński oraz choreograf Eugeniusz Papliński.

Krótko po przyjeździe do Poznania, podzielił się z nami wrażeniami Marian Koubka.

— Dotarli do nas wcieli, że mieszkają w Tokio z aplauzem przyjęli moniuszkowską operę.

— Przyznam, że w czasie swojego niekrótkiego przebiegu stażu artystycznego, nie zetknąłem się z tak żywiołową i spontaniczną reakcją widowni. Polsko-japońska „Halka” — bo oprócz naszej trójki (kreującą tytułowe role — dop. red.) reszta obsady była miejscowa, sprawdziła się doskonale. Polska też była scenografia i kostiumy — dzieło Mariana Stańcaka, za to

„Halka” podobała się w Tokio

my część partii śpiewaliśmy w języku japońskim.

Drugi spektakl (z 4 lipca) nagrany został w całości przez telewizję. Emisję programu za powiedziano na początek sierpnia. Poza Japonią poprzez małe ekrany dzieło Moniuszki poznają również mieszkańcy Filipin i Australii.

W ogóle wystawieniu opery towarzyszyło w Tokio ogromne zainteresowanie; przeprowadzono szereg konferencji prasowych, nadano sporo audycji w radio i telewizji; niemało miejsca poświęciła temu wydarzeniu prasa.

— Jak wyglądała praca nad przygotowaniem japońskiej wersji „Halki”?

— Powiem krótko: przebiegała ona sprawnie nade wszystko, dzięki zdumiewającej muzykalności i pracowitości miejscowych artystów. W dziedzinie możemy to także

dużej mierze naszej tłumaczce, która studiowała swego czasu w Warszawie.

— Ciekawi jesteśmy pańskich wrażeń pozaartystycznych z Japonii?

— Tokio to kolosalne i zupełnie „europejskie” miasto. Prawdziwą Japonię, taką, jaką wyobrażałem sobie przed przyjazdem, ujrzeliśmy dopiero podczas wycieczki do Kyoto, zorganizowanej dla nas przez serdecznych gospodarzy. Tam podziwialiśmy dawną rezydencję cesarza, jedliśmy po japońsku, zachwycaliśmy się cudowną, lekką architekturą. Nawiasem mówiąc ze stolicy do Kyoto jechałszy najszybszym pociągiem świata — ekspresem pędzącym z szybkością ponad 200 km/godz.

— W gmachu Pod Pegazem trwa wakacyjna przerwa. Sądzi, że i dla pana nadszedł czas kanikuły?

— Już dziś wyjeżdżam z rodziną do Puszczykowska, a część sierpnia spędzimy na bułgarskim wybrzeżu w Drużbie.

Rozmawiał: W. N.

Lipcowy „Nurt”

Lipcowy numer „Nurtu” przynosi m. in. reportaż Kazimierza Marcinkowskiego — „Zachodem poszły dzieje”, rozpatrujący z perspektywy 30-lecia dzieje osadnictwa na Ziemiach Zachodnich. Dyrektor Instytutu Socjologii UAM w Poznaniu Andrzej Kwilecki przedstawia najważniejsze zagadnienia badawcze kierowanej przez siebie placówki. Z okazji Międzynarodowego Roku Kobiet Edward Erazmus drukuje artykuł pt. „Kobieta, rodzina, Polska”.

Ponadto w numerze znajdujemy literaturę skandynewską — poezję, prozę, fragment powieści Nikosa Chadzinkolau — „Greczynki” za tytułowany „Elza” i wiersze Tadeusza Nowaka. Maria Krzyżanowska rozprawia z duńskim pisarzem — Ole Sarvigiem autorem zamieszczonego opowiadania pt. „Lato Jatzena”. Stefan Kaczyński pisze o duńskiej noweliście, a Adela Skrentna o nowych aspektach prozy norweskiej. Miłośnicy filmów Ingmara Bergmana znajdą dalsze fragmenty scenariusza „Sceny z życia małżeńskiego” oraz artykuł Kazimierza Młynarza pt. „Bergmanowski pary”. Oprócz tego — recenzje, noty, „kierunkowskie” i ciąg dalszy „Sennika Polskiego”. (bg)

22 lipca samoloty „Lotu” nie latają

Jak informuje PLL „Lot”, 22 bm. odwołane będą wszystkie rejsy na krajowych liniach lotniczych, z wyjątkiem jednego na trasie Warszawa — Kraków — Warszawa.

Rejsu tego nie odwołano, ponieważ zapewnia on połączenie z samolotem kursującym na trasie Kraków — Bargas — Kraków. PAP

Atrakcyjne nieobozowe lato

W słoneczny dzień w Ogrodzie Jordankowskim przy ul. Bema w Poznaniu mrowie dzieci. Wśród drzew i krzewów migają kolorowe placki. Dzieci na huśtawkach, zjeżdżalniach, ale najliczniej i najbardziej kolorowo jest w basenie z fontanną. Ma swoich zagorzałych zwolenników kino, które trzy razy dziennie wyświetla bajki, a na zakończenie dnia — film panoramiczny. W cieniu na trawnikach pod drzewami siedzą babie z maluchami. Ogród dobrze jest znany młodszym i starszym mieszkańcom miasta. Od dawna stanowi centralny punkt letniego wypoczynku dla dzieci w mieście. Korzystają z niego również kolonie i półkolonie. W ciągu jednego dnia bawi się tu 2500 dzieci.

Różne formy zabawowe były tu organizowane każdego lata. W tym roku ich różnorodność i atrakcyjność zaspokoili najbardziej wymagających. Szczególną popularnością cieszy się stanica.

W wydzielonej części ogrodu ustawiono namioty. Całość odgrodzono i postawiono warte, jak na obóz przystało. Zamieszkuje w tym obozie młodzież z klas 6, 7 i 8 szkoły podstawowej, oraz 1 i 2 klasy szkoły średniej — ci, którzy wyrazili gotowość nauki, a nie organizacja wczasów i turystyki. Przyszli instruktorzy pod kierunkiem wychowawców dowiadują się, jak przygotować boisko do siatkówki, rozegrać mecz kometki, czym zainteresować kolegów w pochmurny dzień. Organizacji zajęć rekreacyjnych uczą się w ogrodzie. Dużą pomoc w realizowaniu programu stanicy świadczy poznański Pałac Kultury. W Pałacu przyszli organizatorzy młodzieżowych wczasów dowiadują się, jak przygotować konkurs, jaką prelekcją porządkiem film.

Młodzieżowi organizatorzy wczasów uczą się nowych umiejętności w ciągu 14 dni. Przyjeżdżają na ten kurs z całej Wielkopolski. Chętnych jest więcej niż miejsc.

Duże znaczenie dla uczestników stanicy ma fakt, że na zakończenie turnusu otrzymują legitymację młodzieżowego organizatora wczasów, uprawniającą do pełnienia funkcji pomocnika wychowawcy na



kolonii. Najpilniejsi otrzymują jeszcze odznaki wzorowego uczestnika. Oprócz stanicy ogólnomiejskiej, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci na Wildzie zorganizowało w przeciwległej części ogrodu Stację Wildeczek, do której zaproszono m. in. dzieci z Międzyzdrojów.

Podobne stanice utworzono i w innych dzielnicach miasta. Turnusy są 7-dniowe. W Parku Tysiąclecia na Nowym Mieście, rozgościły się „Miejskie Ludki”. Tak nazwały się dzieci z Szkoły Podstawowej nr 85. Bawią się tu, śpią pod namiotami. Ich wakacje, mimo że spędzają je w mieście, mają charakter obozowy.

Chętnie też przychodzą dzieci do Klubu Spółdzielni Mieszkaniowej na Raszynie. Klub stanowi centrum organizacyjnych półkolonii. Gdy tylko sprzyja pogoda, dzieciaki wyruszają na wycieczki po Poznaniu i jego okolicach. Szczególną opieką otacza się tu grupę przedszkolaków.

We wszystkich dzielnicach miasta udostępniono kluby, świetlice, ogrody, place gier i zabaw dla dzieci, na półkolonie i punkty zorganizowanej zabawy. Z piływalni, kregielni,

boisk sportowych i szkolnych oraz sal gimnastycznych mogą korzystać każde dziecko. W zapomnianym też o imprezach sportowych, turystycznych, krajoznawczych. Odbędzie się wakacyjny turniej piłki ręcznej, mecze ligi piłkarskiej, zlot najlepszych. W Pałacu Kultury wyświetla się film organizujący przegląd amatorskich zespołów artystycznych: baliki, koncerty, turnieje w dzy, dyskoteki.

Imprezy dla dzieci pozostających w mieście przygotowano więc — jak widać — z jakową starannością i rozmachem.

B. G.

DO REDAKTORA GŁOSU

Nawiązując do artykułu pt. „Wakacje w mieście” zamieszczonego na łamach Waszego dziennika, Biuro Obsługi i Informacji Turystycznej Wielkopolskiej Przedsiębiorstwa Turystycznego zgłasza gotowość udzielenia pomocy dzieciom ze stacji przebywającym na kolonii w Poznaniu.

Doceniając znaczenie trwającego małego pobytu w mieście wycieczkami krajoznawczymi nasze Biuro zobowiązuje się wynajmować autokary w większej ilości dla wypoczynających na terenie Poznania dzieci ze wsi.

Organizatorzy kolonii w tej sprawie zgłoszą się bezpośrednio do naszego Biura przy Starym Rynku 77 tel. 587-96. Jednocześnie informujemy, iż nawiązaliśmy już kontakty z kierownikami kolonii letnich w szkołach nr 68, 18, w sprawie ewentualnego skorzystania z naszych pozycji.

kierownik BOiI Bogdan Zgodziński

ODPOWIADAMY

Janina P., Kórnik. — Naprawianiem, baterii, pieców kąpieli, muszli klozetowych oraz zlewów należy do obowiązków majętnych. (2100)

Janina Z., Pniewy. — Redakcja nasza takich porad nie udziela. (2000)

Młodzi komuniści z RFN w Mierzynie

Od 7 lipca w Wielkopolskiej Szkole Aktywu Młodzieżowego w Mierzynie koło Międzyzdrojów przebywa 20-osobowa grupa młodych komunistów zachodniomierkieckich. Członkowie marksistowskich związków młodzieżowych z RFN i Berlina Zachodniego przyjechali do Polski na zaproszenie Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Poznaniu. Uczestniczą oni w seminariach na temat międzynarodowego ruchu robotniczego, organizacji młodzieżowych, 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem, stosunków między Polską a RFN itp. Zapoznają się z osiągnięciami społeczno-gospodarczymi naszego kraju oraz z rolą związków młodzieżowych w Polsce.

Prelekcje dla młodych komunistów zachodniomierkieckich wygłaszają naukowcy z Instytutu Zachodniego i Akademii Ekonomicznej z Poznania. Jednocześnie goście uczestniczą w dyskusjach i imprezach organizowanych przez aktyw Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej, który przebywa w Mierzynie na obozie szkoleniowo-wypoczynkowym.

W programie turystycznym dla grupy niemieckiej przewidziane jest zwiedzanie Zagłębia Konińskiego oraz Poznania i Wielkopolski. (gra)

Rower też pojazd

Letnia pora i codzienne potrzeby sprawiły, że przyjęła się u nas moda na rowery. W niedziele rowerzyści z powodzeniem konkurują z turystami zmotoryzowanymi. Coraz częściej widzi się je także w mieście. I tu zaczynają się kłopoty właścicieli dwóch kółek. W całym Poznaniu nie ma jednego miejsca przeznaczonego na pozostawianie rowerów.

Rowerzyści najczęściej ustawiają swoje pojazdy w miejscach najmniej nadających się do tego celu. Najbardziej cierpią na tym młode, słabe przeciw drzewka. A przecież można by ustawić np. przed zakładami pracy i większymi sklepami metalowe barierki dla oparcia rowerów i zabezpieczenia ich odpowiednimi łańcuchami. Należałoby także pomyśleć o specjalnych trasach rowerowych w mieście, na których rowerzyści poruszaliby się bezpiecznie i szybko, aniżeli między pojazdami mechanicznymi.

Pieszym zwracamy uwagę, że lekceważenie rowerzystów na jezdni jest równie niebezpieczne, jak brak ostrożności w stosunku do samochodów. (gra)



Rowerzyści nie powinni jednak odpoczywać na zielonej trawce... Fot. — H. Kamza

W PRASIE

W „KULTURZE” — Barbara Pietkiewicz w artykule pt. „MAGISTER szansa magistra”, omawiającym walory rozpowszechnianego elektronicznego systemu przetwarzania danych MAGISTER, pisze m. in.: „Malkontentom, którzy by się z perspektyw i skutków kontaktów elektronicznych dyrektora z MAGISTREM prześmiewali, magister (odpowiedzialny za reklamę MAGISTRA W SPOŁECZESTWIE) Jacek Żelazowski z PESEL służy stara, lecz pasująca tu anegdota: Panie Boże, proszę pobożny, dlaczego tak okrutnie i nie pozwalasz, abym milion wyciął w Totto-Lotka. Na to Pan Bóg wychylał się z chmur: człowieku, daj mi szansę, wypiech kupon”.

W „PERSPEKTYWACH” — Publikacja pt. „Kiedv beda armaty...” Halina Maleszewska rozmawia z mgr. inż. Wacławem Marciniakiem — do niedawna dyrektorem „Polmozybytu” w Toruniu, przedsiębiorstwa — zwycięzcy w konkursie ogólnopolskim (W. Marciniak pracuje już w Centrali „Polmozybytu”). Na jedno z pytań dotyczące ciętych kłopotów w nabywaniu części zamiennych W. Marciniak odpowiada: „W kraju zdarza się jeszcze przypadek, że brakuje jakiejś części. Czymś rzeczycielu! Jej nie ma, ale bardzo często na przeświadczeniu o niedostatku części zamiennych wady dystrybucji, wynikające z braku posiadania nowoczesnych magazynów — natychmiast z nowoczesną informacją o stanie zapasów części w kraju”.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Komu wiać, komu dać? — to tytuł artykułu Ryszarda Ciepińskiego. Autor rozpatruje zagadnienie szczupłości bazy wycieczkowej FWP i konkluduje: „Myślę, że o powodzeniu do życia Centralnego Funduszu Inwestycji

Socjalnych (jeśli rzecz dojdzie do skutku, to nie przed jak za rok, dwa), „Głos Pracy” wspólnie z FWP ruszył hasło „banku rezerwy wczasowych”. Wszystkim leży na sercu sprawa bezinwestycyjnego wzrostu liczby miejsc na wczasach najprostszym ze sposobów — poprzez wydłużenie czasu użytkowania ośrodków”.

W „KOBIECIE i ŻYCIU” — Zofia Krzyżanowska w publikacji pt. „Bezdzietni” pisze o konsekwencjach, jakie ponoszą małżeństwa nie posiadające dzieci. W artykule m. in. czytamy: „Pragnienie posiadania dziecka wynika z instynktu. Instynkt może budzić się z opóźnieniem lub ulegać okresowemu stłumieniu przez inne społecznie akceptowane dążenia. W końcu jednak instynkt zawsze dochodzi do głosu. Im później — tym silniej. Bezdzietność jest nie tylko przyczyną licznych rozwodów małżeństw, które po latach doszły do wniosku, że brak dziecka uniemożliwia scementowanie związku. Bezdzietność z reguły skazuje na samotność we dwoje, rosnącą z wiekiem”.

W „TYGODNIU” — artykuł pt. „Same sory nie wystarczą”, pisał Piotra Łuczki (z kontynuowania — przez to czasopismo cyklu pt. „Tam gdzie wypoczywamy”) traktuje o niedostatkach bazy turystycznej w Karkonoszach. Autor stwierdza m. in.: „Propozycje wypoczynku w Karkonoszach turysty przyjmują z taką wdzięcznością, jak gdyby wysłuchano im rzadka przysługę. Świadczy to do brze jednak nie o turystyce, lecz o przybyszach, którzy akceptują przyszłość niewygodę z pogodą ducha niezrozumiałą u ludzi, którzy są zmęczeni i przyjechali tutaj odpocząć. Ale tak już podobno jest najczęściej, gdy potrzeby przekraczają możliwości zaspokojenia, i gdy do organizacji wkrada się żywioł: trudno się wtedy dziwić, że wypocznik zamienia się w swoiste przeciwieństwo”.

PRZED STARTEM „SOJUZ” — „APOLLO”

— Przygotowania do lotu praktycznie są zakończone — mówi dowódca pierwszej radzieckiej załogi Aleksiej Leonow. — Za nami trzy długie lata prac przygotowawczych do wspólnego lotu. Obejmowały one opracowanie i poznanie nowych urządzeń technicznych, pozwalających statkom różnych państw spotkać się na orbicie, doświadczenia ze zmodernizowanym „Sojuzem”, treningi personelu centrów kierowniczych, naukę języka angielskiego.

Sądząc po Leonowie, który swobodnie mówi po angielsku przed każdym audytorem, ten ostatni problem również został doskonale rozwiązany.

W połowie czerwca odbyło się ostatnie przed lotem spotkanie radzieckich kosmonautów z akredytowanymi w Moskwie zagranicznymi dziennikarzami. Jeśli chodzi o konferencję prasową, to Leonow i Kubasow, podobnie jak ich amerykańscy koledzy, pobili wszelkie rekordy.

— Szczerze mówiąc — powiedział Leonow — mamy prasy po same uszy. Mimo tego nie odmówił odpowiedzi na kilka pytań.

— Być może, że po pierwszym wspólnym locie nastąpią inne. Pierwszy zawsze jednak zostanie pierwszym. Jakże jest jego znaczenie z punktu widzenia dalszej perspektywy?

Mówią członkowie załogi „Sojuza”

— Myślę, że najważniejsze, jest to, że mamy sprawdzić doświadczalnie zasadniczo nowe urządzenia techniczne zblizenia i połączenia statków, opracowane w różnych krajach. Zapewne, statki kosmiczne przyszłości, amerykańskie, radzieckie, a może i inne, budowane będą z podobnymi mechanizmami połączeniowymi, jakie wypróbowujemy na „Sojuzie” i „Apollo”.

Trzeba też zwrócić uwagę na inną okoliczność. Na orbicie kosmicznej spotkają się dwa statki kosmiczne, które wystartują z terytorium różnych państw, otwierając tym samym etap międzynarodowej współpracy w lotach pilotowanych. Ma to wielkie znaczenie.

— Co na ten temat powie inżynier pokładowy? — pytam Walerego Kubasowa.

— Zgadza się z Aleksiejem. Mamy nadzieję, że nasz wspólny lot to tylko pierwszy krok. Po nim, z całą pewnością nastąpią dalsze wspólne eksperymenty, bardziej skomplikowane i dłużej trwające.

Pytanie do Aleksieja Leonowa. — W ZSRR i USA kosmonautyka rozwijała się nieco różnymi drogami. Naturalnie, różniły się również metody przygotowywania kosmo-

nautów. Czy nie odbiło się to na przygotowaniach do wspólnego lotu?

— Są to różnice czysto zewnętrzne. Treść programu przygotowań była prawie taka sama. Programy były uzgadniane przez obie strony. Pracowa- liśmy według wspólnego planu i nie obawiam się, że drobne różnice występujące w metodach mogą mieć jakieś skutki.

— Myślę, że po połączeniu się statków nie będziecie zajmować się tylko doświadczeniami naukowymi?

Oczywiście, odbędziemy spotkanie na orbicie — mówi Walery Kubasow. „Sojuz” jest wyposażony jeśli nie do odbywania przyjęć, to do gościnnych wspólnych obiadów. Podpiszemy dokument o pierwszym wspólnym locie, wymienimy pamiątkowe upominki, przeprowadzimy kilka wspólnych transmisji telewizyjnych. Dokładnie tę część programu poznamy podczas lotu.

A tymczasem w Bajkonurze trwają końcowe prace nad sprawdzaniem statku „Sojuz” i rakiet nośnych. Techniczny dyrektor projektu ze strony radzieckiej, członek-korespon-

dent AN ZSRR Konstantin Buszujew, który czuwa nad tymi pracami, twierdzi, że wszystko dzieje się według planu, wszystkie systemy działają prawidłowo.

Zatem do startu — już tylko kilka dni.

ALEKSIEJ GOROCHOW



Ppłk Karol Bobko — Polak z pochodzenia, kierować będzie ze strony amerykańskiej, łącznością z lecącymi w Kosmosie. Fot. — „Perspektywy”

Schemat lotu statków

Na przypadek ewentualnego opóźnienia startu amerykańskiego statku „Apollo”, co spowodowałoby zwłokę w przeprowadzaniu wspólnego lotu, strona radziecka przygotowuje równocześnie dwa statki. Start drugiego nastąpi tylko wówczas, jeśli opóźnienie „Apollo” uniemożliwiłoby wspólny lot z „Sojuzem”, który wystartował pierwszy.

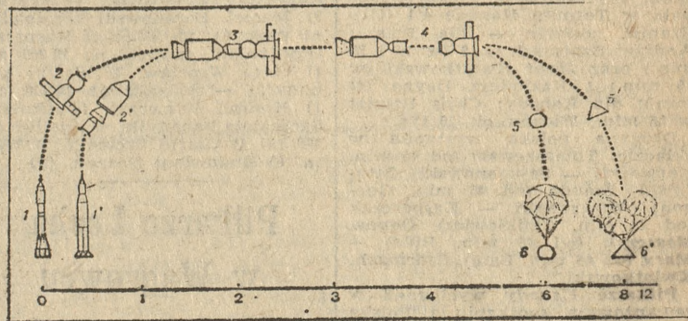
Główne zadania pierwszego wspólnego lotu:

- wypróbowanie elementów wspólnego systemu zblizenia na orbicie;
- wypróbowanie w rzeczywistym locie systemów połączeniowych;
- sprawdzenie techniki przechodzenia kosmonautów ze statku na statek;
- przeprowadzenie wspólnych eksperymentów naukowych i technicznych;
- ocena działania załogi ZSRR i USA we wspólnym locie odpowiednio do programu;
- zgromadzenie doświadczeń w organizowaniu wspólnych lotów, które mogą się przydać w przypadku konieczności udzielenia sobie wzajemnej pomocy.

A zatem 15 lipca 1975 r. o godz. 15.37 czasu moskiewskiego z radzieckiego kosmodromu Bajkonur startuje zmodyfikowany statek „Sojuz”. Po wyjściu na orbitę satelitarną „Sojuz” dokona manewrów wprowadzających go na orbitę montażową (orbita okrężna o nachyleniu 51,6 stopni i wysokości 225 km). Na tej orbicie będzie on oczekiwał spotkania z „Apellem”. Wyniki pomiarów trajektorii przekazane zostaną do amerykańskiego centrum kierowniczego.

Po 7,5 godzinach od startu „Sojuza” (przez ten czas Ziemia, obracając się, przeniesie punkt startu „Apollo” w płaszczyznę orbity „Sojuza”) z Cap Canaveral startuje „Apollo”.

Układ systemu raketowego „Saturn 1B” przewiduje umieszczenie segmentu stykowo-



GRAFIK LOTU „SOJUZA” I „APOLLO”: (Czas w dobach od startu „Sojuza”) 1 — start „Sojuza”; 2 — wprowadzenie „Sojuza” na orbitę; 1' — start „Apollo”; 2' — wprowadzenie „Apollo” na orbitę; 3 — połączenie statków na orbicie; 4 — rozdzielenie statków; 5 — wejście „Sojuza” w atmosferę; 5' — wejście „Apollo” w atmosferę; 6 — lądowanie „Sojuza”; 6' — wodowanie „Apollo”.

śluzowego w położeniu startowym pomiędzy ostatnim stopniem rakiety-nosiiciela a statkiem „Apollo”. Po wyjściu na orbitę kosmonauci amerykańscy połączą swój statek z segmentem stykowo-śluzowym. Będzie to manewr podobny do tego, jaki przeprowadzono pod czas ekspedycji księżycowych łącząc kabinę księżycową ze statkiem dowodzącym.

Następnie, po dokonaniu niezbędnych korektur orbity, w ciągu ok. doby „Apollo” zbliżyć się będzie do „Sojuza”. Z odległości 200 — 300 km, przy użyciu własnej aparatury załogi rozpoczną przuszukiwanie się. Za pomocą nadajnika umieszczonego na „Sojuzie” Amerykanie uzyskają informacje konieczne dla dalszego zblizenia statków. Następnie rozpoczną prace latarnie, światła pokładowe i w końcu, celowniki stykowe. Po połączeniu statki stworzą jednolity system kosmiczny.

Po sprawdzeniu przez obie strony hermetyczności połączenia rozpocznie się przejście.

Procedura przewiduje konieczność pozostawiania na własnym statku przynajmniej jed-

nego kosmonauty. Lot połączonych statków trwać będzie ok. dwóch dobow. W ciągu tego czasu statki przeprowadzą seanse łączności radiowej i telewizyjnej, załogi będą fotografować, spożywać posiłki, przeprowadzać wspólne eksperymenty na obu statkach.

Kierowanie położeniem połączonych statków w przestrzeni zapewnią będą systemy obu statków. Przewiduje się przy tym możliwość aktywnej orientacji statków na Słońce za pomocą baterii słonecznych „Sojuza”.

Pomiędzy wszystkimi pomieszczeniami mieszkalnymi statków zapewniona zostanie łączność telefoniczna. Na czas wspólnego lotu wyłączone zostaną wszystkie silniki, które mogłyby zanieczyścić lub narzązać drugi statek.

Po dwóch dobach statki rozłączą się i będą kontynuować lot wg własnych programów.

Po ok. sześciu dobach „Sojuz” wylądnie w normalnie używanym do tego rejonie. Lot „Apollo” trwać będzie 11—12 dobow, po czym, jak zwykle, będzie on wodować na Oceanie Spokojnym. (PAI)

Po operacji „styk”

Rozkład minutowy wspólnego lotu Sojuz — Apollo po zetknięciu się obu statków:

37 okrażenie — 53 godzina lotu: Kosmonauci zdejmują skafandry i osuszają je specjalnymi wentylatorami.

38 okrażenie — 54 godzina, 47 minuta: Inżynier pokładowy statku Sojuz powtórnie sprawdza hermetyczność tunełu przedniego, po uprzednim wypełnieniu go powietrzem. Dowódca statku Sojuz składa skafander do przechowania.

54 godzina, 48 minuta: Otwarcie wlotu łączącego Sojuz z tunelem Apollo.

54 godzina, 50 minuta: Astronauci amerykańscy wyrównują ciśnienie między Apollo i Sojuzem. Przygotowanie się obu załóg do przekazu telewizyjnego na Ziemię.

55 godzina, 1 minuta: Astronauci otwierają wlot łączący kabinę Apollo z tunelem. Przejście załogi Apollo do Sojuza, wspólny reportaż telewizyjny o spotkaniu.

39 okrażenie — 56 godzina, 44 minuta: Przejście pilota modułu stykowego Apollo i inżyniera pokładowego Sojuza do wnętrza statku amerykańskiego dla przeprowadzenia wspólnego eksperymentu „uniwersalny piec”. Następnie inżynier pokładowy będzie to prawdopodobnie kosmonauta

Kubasow) wraca do Sojuza, zabiera próbki i przybory do eksperymentu „wymiana mikrobów”, przenosi je do Apollo. Dowódca Apollo wraca na swój statek.

57 godzina, 15 minuta: Zamknięcie luków, kontrola spadku ciśnienia w drugim tunelu.

47 okrażenie — 68 godzina, 42 minuta: Początek drugiego przejścia. Sprawdzenie eksperymentu „rozwój mikroorganizmów”.

48 okrażenie — 69 godzina, 22 minuta: Otwarcie przez kosmonautów luków w Sojuzie. 69 godzina, 29 minuta: Otwarcie przez astronautów luków Apollo, wyrównywanie ciśnienia.

69 godzina, 36 minuta: Przejście pilota modułu dowódczego i przeniesienie amerykańskich przyrządów do Sojuza.

69 godzina, 48 minuta: Przejście dowódcy Sojuza do modułu stykowego Apollo, to znaczy, że w Sojuzie zostaje inżynier pokładowy i pilot do wodowej części Apollo.

70 godzina, 3 minuta: Zamknięcie luków.

70 godzina, 11 minuta: Sprawdzenie szczelności luków.

70 godzina, 17 minuta: Wspólna praca w Sojuzie, telewizja, fotografia, obiad i

wspólny eksperyment z wykształcającymi się grzybkami.

70 godzina, 53 minuta: Wspólna praca dowódcy Apollo, dowódcy Sojuza i pilota części stykowej we wnętrzu Apollo, telewizja, fotografia, obiad i kontynuowanie eksperymentu „uniwersalny piec”.

76 godzina, 15 minuta: Przejście obu dowódców do Sojuza, powtórzenie czynności z lukami, przejście inżyniera pokładowego i pilota dowódczej części Apollo do statku amerykańskiego.

76 godzina, 22 minuta: Wspólna praca obu dowódców we wnętrzu Sojuza, telewizja, fotografia, kontynuowanie eksperymentu „rozwój mikroorganizmów” i „wymiana mikrobów”.

55 okrażenie — 80 godzina, 14 minuta: Pożegnanie się kosmonautów z astronautami.

80 godzina, 24 minuta: Dowódca Apollo przechodzi na swój statek.

80 godzina, 28 minuta: Zamykanie się po raz ostatni wszystkie luki.

W czasie od 56 do 63 okrażenia kosmonauci i astronauta kontynuują doświadczenia naukowe, sprawdzają systemy na wigacyjne i odpoczywają w swoich statkach.

REMIGIUSZ SZCZESNOWICZ

Partnerzy w Kosmosie

W prasie amerykańskiej ukazało się całonocne ogłoszenie największej amerykańskiej mennicy prywatnej. Mennicy Franklina, instytucji prywatnej, ale działającej często na zamówienie rządu i instytucji. „Zapowiadamy pamiętkową serię pod hasłem: Partnerzy w kosmosie” — stwierdza ogłoszenie i proponuje zestaw z okazji lipcowego lotu załóg „Sojuza” i „Apollo”. Zestaw składać się będzie ze znaczka radzieckiego skasowanego datownikiem w Bajkonurze, znaczka amerykańskiego skasowanego datownikiem w Ośrodku lotów kosmicznych Kennedy na Florydzie, oraz srebrnego medalu.

globu. Oba znaczki opatrzone są datą 17 lipca 1975 r.

Na srebrnym medalu znajduje się 5 głów członków załóg „Sojuza” i „Apollo” oraz napis w języku rosyjskim i angielskim: „Partnerzy w kosmosie lipiec 1975 r.”. Po drugiej stronie medalu nazwiska astronautów i kosmonautów.

Ten zestaw, to tylko jeden z akcentów zainteresowania publicznego wydarzeniem lipcowym w kosmosie, o którym rzecznicy i astronauta amerykańscy podczas ostatniej czwartej konferencji prasowej w Houston, w Teksasie, mówili jako o przedsięwzięciu nie tylko naukowym, ale będącym także symbolem współpracy radziecko-amerykańskiej w ogóle. Przykładem, który służyć powinien i może w rozwiązywaniu innych problemów.

Lipcowy lot załóg „Apollo” i „Sojuza” wzbudził wielkie zainteresowanie innymi osiągnięciami radzieckimi: bardzo sze roko na łamach prasy amerykańskiej omawiany był i jest rekord długości lotu, pobity przez kosmonautów Klimuka i

Sewastianowa. Opisy ich trwającej ponad miesiąc podróży orbitalnej podała cała prasa. A przy okazji przypomniano czytelnikom amerykańskim historię wszystkich kosmicznych lotów radzieckich, od Łajki poczasz.

Inny radziecki wyczyn z przeszłości, nie w kosmosie, ale w powietrzu także wzbudził ostatnio zainteresowanie prasy. Okazją było przyjęcie przez prezydenta Forda w Białym Domu 2 członków załogi samolotu Antonow 25. Chodzi o wydarzenie z 1937 r., kiedy to trzech lotników radzieckich — Iwanna Czkalow, Gieorgij Baidukow, Aleksander Bieljakow dokonali historycznego lotu z Moskwy nad Biegunem Północnym do Portland w stanie Oregon i do Vancouveru. Trasa 8460 km pokonali na samolocie Antonow 25. Radzieccy lotnicy po zblizeniu się nad lotnisko w Portland, ujęli gigantyczne tłumy wiwatujących. Tłum zajął całą część miasta nad lotniskiem. Nie chcąc spowodować wznątku radzieccy lotnicy zmienili kurs, lądując na pobliskim lotnisku Vancouveru w Kanadzie. Lot trwał 68 godzin i 16 minut.

JAN ZAKRZEWSKI

Parametry statku „Apollo”

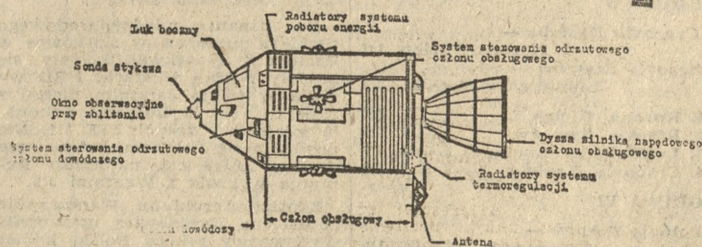
Człon dowódczo-obslugowy „Apollo” w programie EPAS jest bardzo podobny do tych, które wykorzystywano przy lotach na stację kosmiczną „Skylab”. Wprowadzono tylko pewne modyfikacje. Np. antena o wysokim wskaźniku wzmacnienia stosowana przy łączności w dalekim kosmosie podczas lotów na Księżyc, nie była potrzebna podczas realizacji programu „Skylab”. Obecnie przywrócono ją. Będzie ona stale skierowana na satelitę ATS-6, znajdującego się na

orbicie synchronicznej. Po przez tego satelitę będzie przekazywana na Ziemię znaczna część informacji. Na członie umieszczono również uzupełniające urządzenia, kontrolujące pracę kabla łączności tego członu z członem połączeniowym oraz sprzęt do eksperymentów i kontrolujące je urządzenia.

Awaryjny system ratowniczy ma za zadanie przeniesienie na bezpieczną odległość członu dowódczego w przypadku awaryjnego przerwania lotu przy starcie. System wy-

posażony jest w trzy silniki rakietowe. Posiada on następujące wymiary: wysokość — 10 m, średnica 1,2 m, ciężar — 4165 kg.

Człon dowódczy — jest to hermetyzowany stożek, pokryty osłoną termiczną, ma ciężar przy starcie 5544 kg. Człon dowódczy składa się z części przedniej, gdzie znajdują się dwa stanowiska kierowania położeniem przy wejściu w atmosferę oraz system lądowania, części załogowej, która jest hermetyzowanym pomieszczeniem z urządzeniami bytowymi i służącymi do wykonywania przez załogę prac, pulpitemi kontrolnymi i innymi systemami statku. Część tylna wyposażona jest w 10 silników, zbiornik paliwa, zbiornik helu, zbiornik wody oraz kabel do łączności z członem dowódczo-obslugowym. Pomieszczenie kosmonautów ma objętość 6 m sześciennych. (PAI)



Człon dowódczy i obsługowy statku „Apollo” /JSM/



Piątek 11 VII

PROGRAM I

- 9.00 — „Poranek TV Najmłodszych”;
10.00 — „Strach ma wielkie oczy” — ang. film fab.;
10.30 — „Dziennik (kol.)”;
10.40 — „Obiektyw” — program stołecznych województw warszawskiego;
17.00 — „Sezam”;
17.25 — Reklama (kol.);
17.30 — „Twarze teatru” — program publicystyki kulturalnej;
18.00 — „Człowiek i inne pawlany” — film z s. „Mała encyklopedia zwierząt” odc. III (kol.);
18.35 — Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu cz. I „Melodie bratnich armii”;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — „Człowiek w przechodnim podwórku” odc. II — film ser. prod. radz.;
21.15 — „Panorama” (kol.);
22.00 — Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu cz. II „Melodie bratnich armii”;
23.00 — „Dziennik (kol.)”;
23.15 — Wiadomości sportowe;
23.25 — Reklama (kol.).

PROGRAM II

- 17.20 — „Małżeństwo z rozsądku” — polski film fab. (kol.);
19.00 — Program rozrywkowy;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — „30 lat z radiem” — program publicystyki kulturalnej;
21.15 — „Człowiek i morze” — program popularno-naukowy;
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — „Strach ma wielkie oczy” — ang. film fab.

Sobota 12 VII

PROGRAM I

- 10.00 — „Człowiek w przechodnim podwórku” — cz. II filmu ser. prod. radzkiej (powt.);
13.25 — Program I proponuje;
13.40 — Program dnia;
13.45 — Informacje — Towary — Propozycje;
14.05 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
14.10 — Program I proponuje;
14.30 — Informacje — Towary — Propozycje;
14.50 — Sprawozdawczy magazyn sportowy — półfinał Pucharu Europy w L.A. kobiet (Lae-deuschild) — półfinał Pucharu Europy w L.A. mężczyzn (Londyn);
17.00 — „Dziennik (kol.)”;
17.10 — „Obiektyw” — program województw katowickiego, bielskiego, częstochowskiego;
17.30 — „Piosenka dla Ciebie”;
18.15 — Lekcja Pegaza;
18.30 — „Postaw się, nie zastaw się”;
19.30 — „Monitor (kol.)”;
20.20 — „Wielki sen” — amer. film fab.;
22.10 — „Dziennik (kol.)”;
22.30 — Program rozrywkowy;
23.20 — Wiadomości sportowe — kronika z Pucharu Europy w L.A.

PROGRAM II

- 17.20 — „Program II proponuje”;
17.30 — „Wielka miłość Balzaka” — odc. 1 pt. „Nadzieja i upokorzenie” — film ser. TVP (kol.);
18.25 — „Życie drapieżników w nie woli” — weg. film przyrodniczy;
18.45 — „Złota Tarka” — gra zespołu „Rattlesnake Jug Band” (kol.);
19.00 — „Echo Tygodnia”;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Sportowy Magazyn sprawozdawczy — Mistrzostwa Świata w Szwajcarii z Budapesztu;
21.50 — „24 godziny” (kol.);
22.10 — Wieczór autorski Polskiego Związku Wędkarskiego.

Niedziela 13 VII

PROGRAM I

- 7.20 — TV Technikum Rolnicze;
8.00 — „Przypominamy, radzimy”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sportowe;
9.00 — „Konik Garbusek” — film prod. radz.;
10.10 — „Antena”;
10.30 — „14 lipca” — franc. film fab.;
12.00 — „Przeboje na wystawie kwiatów” — program rozrywkowy TV CSRS (kol.);
12.35 — „Piórkiem i węglem”;
13.00 — „Dziennik (kol.)”;
13.20 — „Tydzień” — magazyn spraw codziennych;
13.50 — „Bądźcie dla nas dobre na wiosnę” — program estradowy;
14.30 — „Jarlan odmalował Jarosław” — rep. filmowy;
14.45 — Losowanie Toto-Lotka;
15.00 — Sprawozdawczy magazyn sportowy — Półfinał Pucharu Europy w L.A.;

- 17.00 — „Tele-Retro”;
18.00 — „Refleksje obywatelskie”;
18.15 — „Tele-Echo”;
19.15 — „Wieczorynka”;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — Bajka dla dorosłych;
20.30 — „Nowe przygody Videocam” — odc. 4 pt. „Podpalacz północy” — film ser. prod. franc. (kol.);
21.30 — Festiwal Piosenki Żołnierskiej w Kolobrzegu — Koncert galowy (kol.);
23.10 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II

- 15.05 — „Spotkanie z górą” — odc. 3;
15.25 — Z cyklu: „Urania — Szansa dla węgla”;
15.55 — Wojskowy Film Dokumentalny — „Stolicy w darze”;
16.40 — „W kręgu muzyki Ravela”;
17.10 — „Świat — Obyczaje — Polityka”;
17.40 — „Wielka miłość Balzaka” — odc. 2 pt.: „Cudzoziemka” (kol.);
18.30 — „Pieniążek” — balet do muzyki Beł Bartoka w wyk. tancerzy Opery Bałtyckiej (kol.);
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — Śpiewa Josephine Baker;
21.10 — „Bijące serce” radz. film dok.;
21.30 — „Ruiny strzelają” — odc. 3 — film ser. prod. radzkiej.

Poniedziałek 14 VII

PROGRAM I

- 16.30 — „Dziennik (kol.)”;
16.40 — „Obiektyw” — program województw: gdańskiego, bydgoskiego, elbląskiego, olsztyńskiego, pińskiego, toruńskiego;
17.00 — „Echo stadionu”;
17.25 — „Teleferie TV Dzieńców i Chłopców”;
18.15 — „Między Szkocją a Włochami”;
18.45 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — Teatr Telewizji: Aleksy Arbuzow — „Opowieść starego Arbatu”. Reżyseria — Józef Słotwiński;
22.05 — Program publicystyki kulturalnej;
22.35 — „Dziennik (kol.)”;
22.50 — Wiadomości sportowe i kronika Mistrzostw Świata w Szwajcarii.

PROGRAM II

- 17.30 — Kino letnie — „Wielka miłość Balzaka” (kol.);
18.30 — „Człowiek — Architekt — budowniczy: „Tunele alpejskie” i „Zapory wodne” — filmy dok. prod. wł.;
19.00 — Film krótkometrażowy;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — Śpiewa Chris Doerck i Frank Schoebel;
21.20 — „Białe na złoto” — radz. film dok.;
21.50 — „24 godziny” (kol.);
22.00 — Walce Jana Straussa;
22.20 — „Nowe przygody Videocam” — odc. 4 pt.: „Podpalacz północy” — film ser. prod. francuskiej (powt. kol.).

Wtorek 15 VII

PROGRAM I

- 8.45 — Poranek TV Najmłodszych;
9.45 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
10.45 — „Nowe przygody Videocam” odc. IV pt.: „Podpalacz północy” film ser. prod. franc. (kol.);
13.00 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
16.30 — „Dziennik (kol.)”;
16.40 — „Obiektyw” — program województw: krakowskiego, kieleckiego, nowosądeckiego, tarnowskiego, rzeszowskiego;
17.00 — „Na wielkim i małym ekranie”;
17.30 — Fakty. Opinie — Hipotezy — „Wędrowni Słowian” (kol.);
18.05 — „Nie tylko dla pań”;
18.25 — Dla młodzieży — „Lato z pomysłem”;
19.15 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — „Przypominamy, radzimy”;
20.25 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
21.25 — „Rancho w dolinie” — odc. 3 filmu ser. prod. USA;
22.15 — „Dziennik (kol.)”;
22.30 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

- 17.20 — Kino letnie — „Wielka miłość Balzaka” — odc. 4 pt.: „Komedia ludzka” — film ser. TVP (kol.);
18.20 — „W górach Kirgizji” — radz. film dok.;
18.45 — Program reklamowy;
19.15 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — „Szwajcarskie Mistrzostwa Świata”;
22.00 — „24 godziny” (kol.);
22.15 — Teatr Sensacji: Francis Durrbridge — „Harry Brent” — odc. 3;
23.20 — „Oferty”.

Środa 16 VII

PROGRAM I

- 10.00 — „Rancho w dolinie” — odc. 3 filmu ser. prod. USA (powt.);
16.30 — „Dziennik (kol.)”;
16.40 — „Obiektyw” — program województw: białostockiego, bielskiego-podlaskiego, ciechanowskiego, chełmskiego, lubelskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, plockiego, siedleckiego, skierniewickiego, suwalskiego, włocławskiego, zamojskiego;
17.00 — Losowanie Małego Lotka;

- 12.30 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
16.00 — „Poligon”;
18.20 — „Na urlopie” — z cyklu „Gospodarnost i ja”;
18.35 — „Miasto w cieniu” — odc. 3 pt.: „Zły omen” — film ser. prod. węg. (kol.);
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — „Kozł róg” — bułg. film fab.;
21.55 — „Czym żyje świat”;
22.40 — „Dziennik (kol.)”;
22.55 — Wiadomości sportowe i Kronika Mistrzostw Świata w Szwajcarii;
23.15 — „Informacje — Towary — Propozycje”.

PROGRAM II

- 16.40 — „Rancho w dolinie” — odc. 3 filmu ser. prod. USA (powt.);
17.30 — „Wielka miłość Balzaka” — odc. 5 pt.: „Spotkanie w Sankt, Petersburgu” — film ser. TVP (kol.);
18.30 — Ludzie nauki — doc. dr. Mieczysław Kucharski;
19.00 — „Spotkanie z Wielkopolską”;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — Środa melomana: Georg Haendel — Concerto grosso i Arabeska (kol.);
21.00 — „Merkator-4”;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.46 — „Linneusz” — film dok. prod. szwedzkiej (kol.);
22.00 — Teatr Telewizji: Bolesław Prus — „Madzia w Iksinowie” — Reż. Krystyna Szner.

Czwartek 17 VII

PROGRAM I

- 10.00 — „Kozł róg” — bułg. film fab. (powt.);
16.20 — „Dziennik (kol.)”;
16.30 — „Obiektyw” — program województw: łódzkiego, kieleckiego, piotrkowskiego, radomskiego, sieradzkiego, tarnobrzskiego;
16.50 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
17.40 — „Teleferie TDC”;
18.35 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
19.10 — „Przypominamy, radzimy”;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.15 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
21.15 — „Columbo” — „Alibi zbyt doskonałe” — film ser. prod. USA (kol.);
22.25 — „Pegaz”;
23.05 — „Dziennik (kol.)”;
23.20 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

- 17.10 — „Wielka miłość Balzaka” — odc. 6 „Linoskoczki” — film ser. prod. TV (kol.);
18.05 — „Muzyczne wizyty — Lothar Faber”;
18.35 — „Bagdad po polsku” — rep. filmowy;
18.50 — Przemówienie ambasadora Iraku;
19.00 — Śpiewa Chór Mieszany UAM pod dyr. Stanisława Kulczyńskiego;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — „Interpretacje”;
21.00 — Koncert orkiestry Gewandhaus z Lipska;
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — „Miasto w cieniu” — odc. 3 pt. „Zły omen” — film ser. prod. węgierskiej (powt.).

Piątek 18 VII

PROGRAM I

- 9.20 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
9.50 — „Columbo” — „Alibi zbyt doskonałe” — film ser. prod. USA (powt. kol.);
16.30 — „Dziennik (kol.)”;
16.40 — „Obiektyw” — program województw: poznańskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, gorzowskiego i zielonogórskiego;
17.00 — „Tuzin” — teleturniej;
17.30 — Mała Encyklopedia Zwierząt — odc. 4 „Delfiny” — dok. film ser. prod. franc. (kol.);
18.05 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
19.05 — Film;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — „Człowiek w przechodnim podwórku” — odc. 3 filmu ser. prod. radz.;
21.10 — Studio „Sojuz” — „Apolo”;
22.00 — „Panorama”;
22.45 — „Dziennik (kol.)”;
23.05 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

- 17.30 — „Wielka miłość Balzaka” — odc. 7 pt. „Wyzwolony” — film ser. prod. TVP (kol.);
18.25 — Polski film dokumentalny — VIII Przegląd Zakopiański;
19.00 — Program rozrywkowy;
19.30 — „Dziennik (kol.)”;
20.20 — „Społeczna sprawiedliwość” — program publicystyczny; 20.50 — „Słowo o wyprawie Igora” — radz. film anim.;
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — „Columbo” — „Alibi zbyt doskonałe” — film ser. prod. USA (powt.).

CODZIENNICIE w programie I i II: Dobranoc — godz. 19.20. (b)

Samochody

Fiat 125p 1500 biały, wersja fińska, szybka ogrzewana, Dunlop, sierpień 1974 — sprzedam. Tel. 466-41. 18114g

Sprzedam Warszawę rocznik 1970, po kapitalnym remoncie. Bojanowo, Zwirki i Wigury 2. 889p

Sprzedam Syrenę 105. Tel. 446-70. 16600g

Sprzedam Żukę. Marian Ergang, Nowa Wieś, poczta Biedrusko 17552g

Do Trabanta części podwozia, skrzynia biegów, koła, kupię. Tel. 525-77. 17609g

Syrenę 104 produkacja 1972 uszkodzoną, sprzedam. Tel. 752-68 godz. 19-21. 17619g

Sprzedam Skodę S-100. Pszenna 3a, godz. 16-18. 17630g

Sprzedam nowego Fiata 126p. Tel. 407-44. 17633g

Fiata 800 z częściami sprzedam. Poznań, Jeżycka 10, po godz. 15.30. 17657g

Sprzedam Fiata 126p, odbiór IV kwartału. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17658g

Maske, drzwi i części do Volkswagena 1200 sprzedam. Tel. 753 95. 17681g

Sprzedam Volkswagena 1500 S-limuzynę. Szamarszewska 48 m. 7. 17685g

Sprzedam Skodę Octavię. Tel. 690-807. 17705g

Zastawę sprzedam. Blacharka do remontu. Grunwaldzka 336. 17736g

Syrenę 104 w dobrym stanie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17757g

Sprzedam Fiata 125p MR 1300 nowego do odbioru. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17759g

Fiata 132 — 1600 sprzedam. Poznań, ul. Winogrody 10. 17763g

Sprzedam Fiata 1500 1973 r. Zaniemyśl, Średzka 6, tel. 88 do godz. 15. 17781g

Zaporażca na gwarancji sprzedam. Poznań, Osiedle Przyjaźni 3 N m. 3. 17789g

Syrenę 105 — premia PKO sprzedam. Ul. Bułgarska 132 b m. 3, tel. 401-74. 17798g

Warszawę 224 combi (nieoryginalna) 1968 r. sprzedam, 38.000 — zł. Osiedle Piastowskie 89 m. 2. 17803g

Sprzedam Zastawę. Tel. 741-17. 15809g

Sprzedam Polskiego Fiata 1500 (do odbioru) z zakupu PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17810g

Sprzedam Syrenę 105. Tel. 757-37. 17822g

Sprzedam Fiata 1500. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17863g

Sprzedam Fiata 600 z silnikiem 750. Wiadomość: ul. Napoleńska (warsztaty). 17874g

Sprzedam samochód marki Nysa 501 w dobrym stanie. Stanisław Nowak, Kicin, 62-004 Czerwonak. 17890g

Sprzedam Fiata 125p 1500. Szamoty, Wiosny Ludów 11. 17912g

Sprzedam Syrenę 105, premia PKO, odbiór lipiec. Manifestu Lipcowego 67 m. 13, po 18.00. 17916g

Sprzedam dwie Warszawy Combi 223 i 224. Zgłoszenia: Poznań, ul. Poznańska 68, warsztaty. 17935g

Warszawę M-20, wibrator formy do pustaków, tanio sprzedam. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17919g

Sprzedam tanią Mercedesa 220 rok 1958 na benzynę. Tel. 642-69. 17926g

Zastawę w dobrym stanie sprzedam. Pułaskiego 19, garaż od godz. 18. 17932g

Sprzedam Volkswagena 1200, stan bardzo dobry, cena 105 tys. 22. Os. Kosmonautów 3 m. 83, godz. 18-20. 17947g

Warszawę górnozaworową, stan idealny sprzedam. Poznań, ul. Podolska 9. 17959g

Sprzedam Warszawę Combi, mały przebieg. Tel. 719-24. 17970g

Sprzedam przyczepę samochodowo-ciężnikową, Poznań, Naramowicka 180. 17991g

DYREKCJA PRE „ELEKTROMONTAŻ” W POZNANIU OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW

do klasy pierwszej ZSZ w zawodzie

ELEKTROMONTAŻ

Nauka teoretyczna odbywać się będzie w Zasadniczej Szkole Zawodowej Doksztalającej w Pile, ul. Teatralna 1, a zajęcia praktyczne w warsztatach i na budowach na terenie miasta Pili.

Po ukończeniu nauki zapewniamy ciekawą, dającą poczucie własnej wartości pracę na budowach w kraju (m. in. CHEMITEKS w Pile) oraz za granicą.

Uczniowie otrzymują następujące wynagrodzenie:

- klasa I — 300,— zł,
- klasa II — 480,— zł,
- klasa III — 1.200,— zł.

Informacji udziela oraz zapisy przyjmuje sekretariat Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalającej w Pile, ulica Teatralna 1, pokój 34.

Ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w sekretariacie szkoły j. w. — następujące dokumenty:

- 2 podania podpisane przez rodziców (1 do Szkoły i 1 do Dyrekcji przedsiębiorstwa),
- 2 życiorysy — j. w.,
- świadectwo zdrowia,
- 4 fotografie.

4135-K1

Sprzedam Starę 25 silnik Diesla S-330. Buk, tel. 227. 18159g

Syrenę 104 przebieg 31 tys. sprzedam. Tel. 651-04 po 17. 18161g

Sprzedam Trabanta 1972 r. Tel. 418-431. 18195g

Sprzedam fabrycznie nową Syrenę 105. Informacje: Skryta 8 m. 7. 18209g

Sprzedam Fiata 1500 eksportowy model 74. Głogowska 129 m. 105. 18211g

Sprzedam Fiata 125 — 1300 — 75 rok. Tel. 66-02-65 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18242g

Sprzedam Trabanta 601 Combi. Poznań, Matejki 63 m. 2, po godz. 20.00. 18301g

Syrenę 103 sprzedam. Urbanowska 30 m. 40. 18258g

Sprzedam Trabanta — 601. Tel. 619-88 po godz. 19.00. 18414g

Sprzedam Skodę Spartak. Bonin 28 m. 113, po 16. 18485g

Sprzedam Syrenę 103, plamino Calisia, biuro. Telefon 440-84. 18486g

Lokale

Członkowie SM z rocznym członkostwem poszukują pokoju na 1 rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17563g

Pracujący poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17608g

Kupimy lub wdzierżawimy dom względnie mieszkanie na pomieszczenia biurowe o pow. 100-200 m² w centrum Konina. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17699g

Studentka poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17500g

Przyjmę panienkę na pokój. Stanisława 44, Winia ry. 17661g

Mieszkanie własnościowe kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17662g

Małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17670g

Mieszkanie dwupokojowe z łazienką, zamienię na mniejsze zastępcze, warunek, przyjęcie dozorstwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17715g

Kupię, wdzierżawię pomieszczenie warsztatowe na stolarnię 80-150 m², lub działkę pod budowę warsztatu. Zgłoszenia: tel. 436-24. 17717g

Poszukuję samodzielnego pokoju lub 1-2. M-3. Tel. 628-13, godz. 15-20. 17755g

Zamienię 2 pokoje z przynależnościami, słoneczne, z balkonem centrum, na pokój z kuchnią, lub kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17772g

Pracownik naukowy z 20-letnim stażem, wynajmę mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17773g

Oddam pokój samodzielny, c.o., łazienka, ciepła woda, używalność kuchni, członkiem SM, studentem, opłatą półroczną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17782g

Kupię, lub wynajmę mieszkanie M-3 — M-5, lub domek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17787g

Małżeństwo kupi mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17929g

Pokój inżynierowi wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18205g

Przyjmę uczniów na wspólny pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18206g

Pokój komfortowy w woli do wynajęcia. Tel. 436-76. 18268g

Gorzów Wlkp. Dwa pokoje z kuchnią, łazienką c.o., tel. (62 m²) i pr., cer. trum — zamienię na je. den pokój z kuchnią i łazienką w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18269g

Wynajmę pokój z kuchnią, łazienką studentce. Obronna 8 m. 2. 17853g

Kupię kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17875g

Pracowniczka naukowa poszukuje niekremującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17897g

Kupię kawalerkę. Tel. 675-775. 17917g

Pana przyjmę na pokój. Os. Bohaterów II Wojny Światowej 36 m. 60. 1

ZŁOM ZŁOTA i SREBRA

SKUPUJE

SKLEP

VERITAS

Poznań, ul. Kantaka nr 10

PONADTO ZŁOM SREBRA

SKUPUJĄ SKLEPY „VERITAS”:

- Gnieźno, ul. Tumski 13,
- Ostrow Wlkp., ul. Główna 2,
- Kalisz, ul. Garbarska 2.

1675-K2

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” — zatrudni w okresie od 13. VII — 12. VIII. br.

GOŃCA — w godzinach od 15—19.

Zgłoszenia w Sekcji Kadr — Poznań, ulica Grunwaldzka 19, pok. 16. 69-B

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Poznaniu, ul. Gajowa 10 — zatrudni w okresie od 19 lipca do 13 sierpnia 1975 r.

13 pomoce kuchenne na koloniach letnich w Rewalu — nad morzem.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Planowania, Organizacji i Spraw Socjalnych, pokój nr 13, I piętro. 4213-K1

Dyrekcja Hotelu „Orbis - Merkur” w Poznaniu — zatrudni:

- recepcjonistów,
- prasowaczki,
- pomoce kuchenne.

Warunki pracy i płacy podać Sekcja Spraw Pracowniczych, pok. 6a — tel. 408-01 wewn. 166. 4204-K1

Zakłady Rowerowe „Predom - Romet” w Poznaniu, ul. Serbska 7 — przyjmą zaraz do pracy

kierowców ciągnika.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Sekcji Osobowej Zakładu, pokój nr 20 przy ul. Serbskiej 7 — telefon 38-32-06. 4206-K1

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza w Poznaniu, ul. Druskienicka nr 9 — zatrudni zaraz:

- agentów i sprzedawców do kiosków i sklepów warzywno-owocowych oraz emerytów względnie rencistów na okres sezonu letniego.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Spraw Pracowniczych Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej w Poznaniu, ul. Druskienicka 9. 4082-K1

Poznański Kombinat Budowlany zatrudni:

- inżynierów i techników budowlanych z uprawnieniami i bez uprawnień na stanowiska kierowników budów i linii produkcyjnych;
- techników i mistrzów w zawodach budowlanych na stanowiska brygadzystów.

Warunki pracy i płacy oraz socjalne do omówienia bezpośrednio w Dyrekcji Kombinatu — ul. Szarych Szeregów 23, 60-462 Poznań, telefon 69-02-11. 4142-K1

Przedsiębiorstwo Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych - Oddział Remontu i Eksploatacji Maszyn Budowlanych w Poznaniu, ul. Michała 50 — zatrudni zaraz:

- operatorów spycharek „Caterpillar”,
- operatorów koparek „Poclain”,
- kierowców z II kat. prawa jazdy na sam. marki „Steyr”,
- dyspozytora d/s transportu.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Zatrudnienia i Płac tut. Oddziału — Poznań, ul. Michała 50, telefon 746-11, wewn. 24. 4118-K1

Poznańska Fabryka Maszyn Pakujących w Poznaniu, ul. Smoluchowskiego 1/9 — zatrudni zaraz:

ROBOTNIKÓW wykwalifikowanych:

- tokarzy,
- frezerów,
- ślusarzy,
- spawaczy,
- stolarzy,
- murarzy,
- palacza c. o.,
- oczyszczacza odlewów,
- krajaczy — wycinaczy narzędziami pneumatycznymi,
- wydawców narzędzi,
- oraz:
- robotników magazynu i transportu wewnętrznego,
- suwnicowych,
- sprzątaczy warsztatowych,
- rewidentów kontroli wewnętrznej,
- inwentaryzatorów.

Warunki płacowe zgodnie z Układem Zbiowym Pracy dla Przemysłu Maszynowego do godnienia w Dziale Spraw Pracowniczych — kój 20, telefon 67-44-71, wewn. 92.

Pracownicy dojeżdżający z kierunku Środa kp. — dowożeni są autobusem zakładowym. 4201-K1

krownia „Gnieźno” w Gnieźnie, ul. Wrzeska 28, zatrudni na okres kampanii przerobu i odbioru buraków cukrowych od 10 września 1975 r.

- robotników (mężczyzn i kobiety)
- pracowników na stanowiska:
- kontyngentów
- wagowych
- procentmistrzów

pracy w cukrowni oraz w terenowych punktach skupu w: Lednogórze, Pierzyskach, Orze, Zdziechowie, Dębicy, Rybnie, Gnieźnie — Las, Wrześni i w Otczynie.

Wnioski na stanowiska pracowników umysłowych wraz z życiorysem, prosimy kierować dnia 30 lipca 1975 roku — pod adresem — krownia „Gnieźno” w Gnieźnie, ul. Wrzeska 28 Dział Spraw Pracowniczych. 1505-K2

KURATORIUM OŚWIATY I WYCHOWANIA

organizuje z nowym rokiem szkolnym 1975/76

STUDIUM WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO

W POZNANIU

dla osób posiadających świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego, muzycznego i plastycznego.

Nauka w studium dla kandydatów po liceum ogólnokształcącym trwa 4 semestry (2 lata), a dla kandydatów po liceach artystycznych 3 semestry (półtora roku).

Po pierwszym roku nauki kandydatki mogą podjąć płatną praktykę w placówce przedszkolnej i kończyć studium (III i IV semestr) systemem wieczorowym lub zaocznym.

Nauka w studium jest bezpłatna. Kandydatkom zamieszko- wym Kuratorium zabezpiecza miejsca w bursach szkolnych. Kandydatki muszą wykazać się koniecznymi do pracy w przedszkolu uzdolnieniami muzycznymi i plastycznymi. Ubiegający się o przyjęcie winni w terminie do 25 sierpnia br. złożyć:

- podanie z życiorysem,
- świadectwo dojrzałości,
- świadectwo zdrowia stwierdzające przydatność do zawodu nauczycielskiego.

Zgłoszenia należy składać pod adresem:

Kuratorium Oświaty i Wychowania,
ul. Kościuszki 93
60-967 Poznań.

Bliższych informacji udziela się telefonicznie nr 91-66-66. 4185-K1

Praca Nauka

Ślusarza zdolnego oraz pracownika do przyuczenia — zatrudni, Warsztat — Jelonek, Orzechowa 2, autobusem 110. 17105g

Przyjmie tokarza, ślusarza, względnie do przyuczenia, praca stała. Poznań, ul. Sosnowa 34. 17582g

Przyjmie malarzy. Poznań — Szczepankowo, ul. Rodawska 21a. 17612g

Uwaga! Do zbierania malin, potrzebni. Chyby — Szkolna 13. Dojazd autobusem, kierunek Napachanie. 17667g

Małżeństwo, przyjmie do zostaw. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 17671g

Przyjmie ucznia. Henryk Michałak, Stolarska, Poznań, ul. Głogowska 184a. 17672g

Opiekunka do rocznego dziecka, potrzebna. Poznań, ul. Różana 21 m. 5, tel. 33-06-36. 17726g

Przyjmie malarza - literatę i starych. Głogowska 78, w godz. 7-9. 17709g

Fryzjerka, potrzebna zaraz. Posada stała. Poznań, Wielka 17. 17627g

Przyjmie tokarza. Osiedle Plewiska, ul. Łaskowa 23. 17742g

Pomoc do dziecka, zaraz przyjmie. Warunki dobre. Mylna 54 m. 27. 17743g

Kierowca na pół etatu po trybny, najchętniej z bu dowlanki. Szperliński, Poznań, ul. Kancierska 25, w godz. 18-20. 17754g

Zatrudni zaraz kobietę do szycia, wynagrodzenie bardzo dobre. Praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17762g

Kobiety - mężczyźni przyjmie ogrodnictwo. Poznań, Stodyska 6. 17805g

Reparacje dam pracę w domu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 17801g

Uczennicę zawodu, przyjmie pracownia gorsetów i biustonoszy. Poznań — Długa 18. 17814g

Uczennicę oraz pracownicę do przyuczenia zawodu — przyjmie Pracownia Haftów Artystycznych, mistrz Zofia Kle- dzik, Poznań, ul. Garnarska 2 m. 7. Po wyuczeniu zapewniam zatrudnienie. 17823g

Przyjmie krawca na duże sztuki, praca miarowa. Kościuszki 71, narożnik. 17812g

Pani, która zaopiekuje się dzieckiem u siebie w domu, proszę o skontaktowanie. Osiedle Kraju Rad 10A m. 5. 17825g

Cztery kobiety do ogrodnictwa — zatrudni na stałe. Poznań — Grunwaldzka 17. 17889g

Spodniarza lub spodniarkę, zatrudni, praca stała. Zakład Krawiecki — Promienista 6, przy Grunwaldzkiej. 17910g

Pomoc do dziecka, potrzebna. Poznań, Kilińskiego 14B m. 7, telefon 33-14-80. 17938g

Przyjmie małżeństwo na dozorstwo — zamiana mieszkania. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17956g

Ekonomistka — przyjmie prace zlecane w domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17973g

Prace chałupniczą oprócz szycia, przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17974g

Przyjmie kierowcę na Starę. Czechosłowacka 46 m. 1. 18131g

Potrzebny kierowca mechaniczny II kat., na pół lub cały etat, od 15 sierpnia. Zgłoszenia: Leonarda 11. 17975g

Przyjmę do prac zniwnych dwóch mężczyzn. Frackowiak, Góratowo poczta Swarzędz. 17976g

Akuratnej repaserce, oddam pracę w domu, okolice Grunwaldzka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17984g

Elektryka do prowadzenia zakładu neonowego, przyjmę. Poznań, ul. Pałucka 17. 17999g

Zakład malarski, przyjmie pracowników. Skryta 1 m. 4. 18175g

Elektryków i pomocników, przyjmę. Deblec, Racionalizatorów 2 m. 7. 18192g

Przyjmę tynkarzy. Stałe zakwaterowanie. Pasieka 19 (Winogrady). 18251g

Magister przygotowuje do egzaminów z chemii. Zydowska 30 m. 4. 17669g

Kto przygotowuje do egzaminu z mechaniki cieczy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17878g

Do egzaminów poprawkowych z matematyki — przygotowuję. Zgłoszenia — tel. 473-55. 18199g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 17183g

Kupno Sprzedaż

Zbiór znaczków pocztowych, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17604g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17731g

Kupię kaloryfery na gazowe ogrzewanie. Malinowa 11 m. 2, tel. 32-13-32, po godz. 20. 17776g

Kupię piec c. o. Stroebe, względnie FCA wodny, po wierzchnia ogrzewalnia c. 8 m. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 17795g

Kupię dłużycę ciągnikowa. Szymoniak, Srem, 1 Maja 17. 17862g

Kupię bony PeKaO. Tel. 32-03-91. 17902g

Kupię wózek głęboki do importu. Osiedle Przyjaźni 17 m. 106. 17928g

Stary obraz z ramą lub bez oraz ładną miniatu- rke kupi kolekcjoner. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18139g

Bardzo duży zegarek kie- szonkowy także inny nie typowy oraz stare mone- ty — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18140g

Kupię bony PeKaO. Tel. 429-32. 18152g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18229g

Namiot 5-osobowy, 2 sy- pialnie produkcji RFN, typ Himalaya (Gottschalk) z włókna syntetycznego, trwałe kolory, sprzedam. Tel. 406-25. 16449g

Sprzedam kombajn Vistu- la, w dobrym stanie. Poznań, ul. Świercowskie- go 108a m. 9. 17514g

Sprzedam Zetor K-25 z podnośnikiem, po kapital- nym remoncie. Środa Wlkp., Bartosza Głowac- kiego 1. 17596g

Sprzedam betoniarke 100 l. Sekowo, ul. Lipowa 30a koło Szamotuł. 17642g

Sprzedam nową niemiec- ką spacerówkę, głęboki wózek. Swoboda 51 m. 7. 17648g

Ciągnik C-401d, sprzedam. Jaskulski, Szczepankowo, 64-560 Ostroń, woj. Po- znań. 17674g

Sprzedam dyskoteke „Sel- mer”, kolumny, wzmac- niacz 100 W. Tel. 33-05-80. 17722g

Zetor 3011, dobry stan — sprzedam. Radula, Strzy- zewo 12, blisko dworca Zbąszyń. 17730g

Z powodu wywłaszczenia lokalu, tanio sprzedam kompletną galwanizację, w tym blacha, urządzenia i chemikalia. Tel. 712-82. 17734g

Sprzedam wiązałkę kon- ną z przystawką do cią- gnika, kopaczkę konną, miotarnię zwykłą szeroka, wieniec, plug 4-ski- bowy konny i inne narzę- dzia. Sabina Prac, 62-031 Luboń 3, ul. Kościuski 67, tel. 25 Luboń. 17738g

Jawę 175 stan dobry prze- dam. Poznań, ul. Dojazd 6 m. 24. 17741g

Sprzedam motor Panno- nia po kapitalnym re- moncie. Poznań, ul. Grun- waldzka 41A m. 1 od 16.00. 17743g

Mikę do tynków prze- dam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 17756g

Sprzedam piec elektrycz- no-węglowy. Tel. 443-65 po godz. 17. 17777g

Sprzedam snopowiązałkę konną typ WK-1, jak no- wa, 1 rok używana. Adam Nowak, Trzeź, 63-030 Kos- trzyn. 17804g

Z powodu wyjazdu pilnie sprzedam motocykl Gaze- lę. ul. Bułgarska 154b m. 8. 17800g

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza

w Poznaniu, ul. Druskienicka 9

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

na rok szkolny 1975/76 do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Handlowej

w zawodzie:

sprzedawca branży warzywno - owocowej.

W OKRESIE NAUKI ZAWODU uczeń otrzymywać będzie wynagrodzenie mie- sięczne w wysokości:

- w pierwszym roku nauki — 300 zł,
- w drugim roku nauki — 480 zł,
- w trzecim roku nauki — 780 zł.

Po ukończeniu 2,5-letniej nauki w Za- sadniczej Szkole Handlowej — jest możliwość kontynuowania dalszej nauki w Liceum Ekonomicznym dla Pracują- cych.

Zapisy przyjmuje i informację udziela — Sekcja Spraw Pracowniczych, ul. Druskie- nicka nr 9 — Podolany, dojazd autobusem linii 68 i 72 — telefon 444-61, wewn. 64. 4080-K1

Przetargi

Zakłady Chemiczne „Asepta” Spółdzielnia Pra- cy w Pobiedziskach, ul. Fabryczna nr 10 — ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących robót:

1. prace malarskie (konserwacja) konstrukcji stalowej — wartość kosztorysowa zamierzo- nych prac wynosi — 149.000, —zł;
2. prace blacharsko - dekarskie polegające na przełożeniu pokrycia dachu krytego da- chówką i naprawy — wartość kosztoryso- wa zamierzonych prac wynosi — 20.000, —zł;
3. prace betoniarские — polegające na wyko- naniu fundamentu i podstawy naziemnej do wirówki o łącznej pojemności betonu około 8 m³;
4. prace murarskie w szamocie polegające na ustawieniu pieca technologicznego o wy- miarach 2 m × 2 m × 2,5 m;
5. prace murarsko - tynkarskie polegające na naprawie tynków — o łącznej powierzchni 1.800 m².

Termin wykonania robót:

- poz. 1 i 2 — do 31 sierpnia 1975 r.,
- pozostałe pozycje do końca III kwartału br.

Bliższe informacje oraz wgląd do kosztory- sów i dokumentacji u Głównego Mechanika Zakładu.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta. W przetargu mogą brać udział przedsiębior- stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. 1662-K2

Zakład Transportu Samochodowego i Spedycji WZSOIP w Poznaniu — ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż

samochodu marki Gaz 51 — skrzyniowy, nr rej. PL 07-94, rok budowy 1965, nr sil- nika 525859, nr podwozia 698083, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza wynosi 42.500, — zł.

W przetargu mogą uczestniczyć jednostki gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej oraz osoby prywatne, które przedstawia odpo- wiednie zaświadczenie z Wydziału Komunika- cji.

Oraz

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów:

1. samochód marki Zuk A-03 — dostawczy, nr rej. 94-43 PL, rok budowy 1968, nr sil- nika 123823, nr podwozia 71304, stopień zu- życia 67 proc., cena wywoławcza 56.100, — zł;
 2. samochód marki Zuk A-05 — dostawczy, nr rej. 71-83 PM, rok budowy 1970, nr sil- nika 031426, nr podwozia 088565, stopień zu- życia 53 proc., cena wywoławcza 79.900, — zł.
- Pojazdy można oglądać w dwa dni przed roz- poczęciem przetargu w godzinach od 10—14 w Poznaniu, ul. Katowicka 2.
- Przetarg odbędzie się w 14 dni od daty uka- zania się ogłoszenia, w Dyrekcji ZTSiS w Po- znaniu, ul. Katowicka 2, o godzinie 11.
- Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo- ławczej należy wpłacić w kasie Przedsiębior- stwa — najpóźniej w przeddzień przetargu.
- Przekazy pocztowe nie będą uwzględniane. ZTSiSp. zastrzega sobie prawo wyboru ofe- renta oraz unieważnienie przetargu bez poda- nia przyczyn. 4197-K1

Sprzedam piec c.o. 5 m² „Ströbel”. Ul. Malinowa 11 m. 2. 17775g

Okazyjnie sprzedam ma- szynę do lodów włoskich. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 17816g

Sypialnię bardzo ładną komplet w brzoze prze- dam. Nałęczowska 5 (Po- dolany). 17835g

Sprzedam suknię ślubną. Tel. 653-54. 17896g

Sprzedam ciągnik Ursus C-328. Józef Wachowski, Nowe Kramsko, woj. zie- lonogórskie. 17907g

Sprzedam używany piec do c.o. żeliwny 20 m². Ad- res wskazać „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 17909g

Sprzedam miotarnię MSC-7B, Heliodor Janka, Kaziopole, 64-611 Gościeje- wo, woj. Piła. 17925g

Sprzedam duży garaż bla- szany, Findera 14 m. 10, tel. 649-03. 18120g

Sprzedam Jawę 175. Sza- motulska 86 m. 1, godz. 16—18. 18235g

Sprzedam maszynę dzie- wiarską dwupytową, pro

Fabryka Samochodów Osobowych w Warszawie,
ulica Stalingradzka 50

POSZUKUJE WYKONAWCÓW przedsiębiorstw uspołeczniionych na wykonywanie z materiału producenta **PALET I POJEMNIKÓW**

o konstrukcji metalowej, metalowo-drewnianej i drewnianej —
służących do składowania i transportu
części zespołów i podzespołów według
dokumentacji FSO.

Informacji udziela Dział Zaopatrzenia Produkcji FSO,
Warszawa, ul. Stalingradzka 50, Hala 9, pokój 304, telefon
11-10-19.

Dokumentacja do wglądu na miejscu.

Ceny według kalkulacji wykonawcy zatwierdzone przez
Dział Cen FSO. 1649-K2

● Sprzedaż

Sprzedam 3 piece kaflowe. Tel. 423-46. 18126g

Sprzedam ciągnik Major w dobrym stanie. Stanisław Libert Kołaczko, k/Wrześni. 18200g

Elektroniczny sędziator — kalkulator wielodziałaniowy z taśmą kontrolną prod. japońskiej nowy. sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18216g

Spiesznie sprzedam taksonometr Poltax mechaniczny. Os. Przyjaźni 12 G m. 107. 18248g

Wóz skrzyniowy 750x20, trawlarz do oprządzania włókna. Poznań — Pokrzywno 55. 18271g

Sprzedam sadzonki pomidorów V-548 Śmigiel, ul. Kilińskiego 31, tel. 189 po godz. 20. 18273g

Sprzedam kombajn zbożowy i prasę „Robot”, lub zamienie na Fiat. Warszawa. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18275g

Sprzedam Ursus C-328 Tarnowo Podgórne, ul. Poznańska 88. 18283g

Sadzonki chryzantem kupię. Tel. 660-655, wieczorem. 18382g

Sprzedam ciągnik Ursus C-325, snopowiązałkę konną, młocarnię, 600 sztuk młodych kur, Adam Florczyk, Uścikowice, 64-600 Oborniki. 18540g

● Nieruchomości

Sprzedam w Poznaniu — Grunwaldzie I piętro domu mieszkalnego 2 pokoje, kuchnia, łazienka c.o. z parcia 700 m² pod bliźniak. Chętnie mieszka nie M-2 do rozliczenia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17778g

Sprzedam działkę ogrodniczą — budowlaną, Koscian — Pelikan. Wiadomość: Blochowski, Poznań, Pałucka 16a, tel. 41-19-19. 17861g

Centrum, wille wolnostojące sprzedam z ogrodem i pomieszczeniem na warsztat. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17865g

Kupię domek jednorodzinny w Chodzieży lub na przedmieściu do 350 tys. zł. Informacje: Chodzież, plac Kopernika 6 m. 6. 17716g

Sprzedam rolnikowi lub ogrodnikowi ogród 1 ha w Poznaniu — Jeżyce, za cenę wg taryfy urzędowej Zarządu Gospodarki Tęgienami. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17857g

Sprzedam nowy, stylowy, komfortowy dom wolnostojący z ziemią o obszarze 1 ha (całość opłotowana) w idealnym położeniu, z zapleczem na hodowlę zwierząt. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17868g

Sprzedam działkę ogrodniczą. Prawo zabudowy 1500 m². Krzesinki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17883g

Kupię jednorodzinny komfortowy dom z ogrodem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17891g

Sprzedam działkę 1700 m² Plewiska. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17965g

Piętro wille (bliźniak), mieszkanie własnościowe M-5, M-6 lub parcie budowlaną tylko Grunwald, Jeżyce kupię zaraz. Posiadam pierwokup. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17968g

P. P. POLMOZBYT

zawiadamia uprzejmie szanownych P. T. posiadaczy samochodów, że

w dniach 14. VII. do 17. VII. 1975 roku w godzinach od 10 — 17

STACJA OBSŁUGI nr 1 w POZNANIU, przy ulicy Tatrzańskiej 1/5

PROWADZIĆ BĘDZIE
SPRZEDAŻ ZESPOŁÓW i CZĘŚCI
NIEPEŁNOWARTOŚCIOWYCH

do samochodów osobowych produkcji krajowej i dostaw importowanych. 4211-K1

3 ha ziemi przy Poznaniu sprzedam. Poznań, Urbanowska 18. 17993g

Wille jednorodzinna, lub pół bliźniaka w Poznaniu spiesznie kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18130g

Sprzedam ogród z domkiem gospodarczym 5200 m² w Szczepankowie, ul. Rodawska 19. Zgłoszenia w niedzielę po godz. 16. 18132g

Poznań — Smochowice! Pół luksusowego domu bliźniaczego zaraz sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18177g

Sprzedam połowę domu mieszkalnego w Gnieźnie. Po kupnie wolne mieszkanie pięciopokojowe z wygodami. Wiadomość: Bartczak, Gniezno, ul. 22 Lipca 18 m. 1, tel. 17-39. 18241g

Sprzedam działkę pod dom bliźniaczy Poznań — Stare Miasto. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18244g

Ogrodnictwo 2200 m² szkła wysokiego, 1 ha gruntu, dom jednorodzinny sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18252g

Gospodarstwo, około 3 ha buraczanej ziemi, dobrą komunikacją kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18253g

Kupię piętro wille z wolnym mieszkaniem, najlepiej Debiec, ewentualnie posiadanie do zamieszkania 43 m². Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 18292g

Sprzedam dom, stan surowy, 6 pokoi, 2 kuchnie, 2 łazienki, 2 wejścia, 1 ga. raz, mały ogródek. Klekierz, ul. Czysa 2 (na przeciw kościoła) możliwość wykończenia. 18263g

Kolo Poznania dom wolno stojący, 5-izbowy, c.o., cały wolny i podpiwniczony, budynek gospodarczy z garażem, szklarnią 800 m² z pełną produkcją, 0,95 ha ziemi, w tym 5 tys. m. okotowane. Komunikacja MPK, sklepy, poczta, szkoła, kościół na miejscu — sprzedam. Roman Erywik, Poznań, ul. Modra 17, tel. 436-76. 18276g

Sprzedam działkę budowlaną 1.570 m² w Klekierzu. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 18282g

● Matrymonialne

Amerykanka z wyższym wykształceniem, dobrze sytuowana, pozna pana z wyższym wykształceniem, od lat 52 do 65. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 874p

Studentkę do lat 21 przynajmniej uczęszczającą do szkoły wyższej, prawdziwej przyjaźni pozna przy stojnym student. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17564g

● Zguby ● Różne

Poszukuję małżeństwa — które w dniu 29 czerwca 1975 r. kupiło od starszego pana — psa jamnika długowłosego brazowego. Adres: Rogacki, Sienkiewiczza 11 m. 9. 18499g

OSIEDŁOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH „RATAJE”

uprzejmie zawiadamia mieszkańców Osiedla „Rataje”, że Osiedlowy Punkt Informacji Usługowej i Przyjmowania Zleceń

ZOSTAŁ PRZENIESIONY z Osiedla Piastowskiego 24

NA OSIEDLE JAGIELLOŃSKIE 52/53 (PAWILONY HANDLOWE)

Równocześnie informuje się, że w/w punkt przyjmuje zlecenia na usługi dla ludności w zakresie:

- malowania,
- czyszczenia i lakierowania parkietów,
- układania wykładzin podłogowych z rulonu i płytek PCW,
- montaż karniszy, umywalek i zamków patentowych,
- uszczelniania okien taśmą aluminiową,
- dostaw i montażu segmentów kuchennych.

PUNKT CZYNNY JEST w godzinach od 10—18 w poniedziałek od 12—18

ZAPRASZAMY
DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG —
telefon 749-25

2909-K1

Oddam garaż. Telefon 67-62-27 po 16. 17739g

Kto poprowadzi 2-3 młode kłosa owocowo-warzywniczy. Zarobek bar-dzo dobry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17783g

Zagłówni na sierpień w Klekierzu poszukuję. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17802g

Kto wypożyczy mi na sierpień zagłównę w Klekierzu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 17907g

Oddam garaż w dzierżawę. Jeżyce, ul. Bednarska 3. 18372g

Krwieć, konserwacja da-chów, obróbki blacharskie wykonam. Ul. Chel-mońskiego 11 m. 26. 18147g

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚNICZA
METALOWCÓW, 60-406 Poznań,
ul. Dąbrowskiego 303, telefon 420-68

ZAKUPI NASTĘPUJĄCE URZĄDZENIA:

- gilotynę do cięcia blach,
- pilę ramową,
- pilę hydrauliczną,
- nożyce profilowe do cięcia kształtowników.

Oferty z ceną prosimy kierować pod wyż. wymienionym adresem. 3446-K1

Pracownicy poszukiwani

„Cukrownia Szamotuły” w Szamotułach — przyjmie do pracy sezonowej na okres kampanii buraczanej 1975 r. pracowników umysłowych na punkty odbioru buraków na stanowiska:

- a) wagowych
 - b) kontystów
 - c) procentmistrzów
- oraz pracowników fizycznych do pracy dniówkowej i akordowej w Cukrowni.

Warunki przyjęcia: ukończone 18 lat.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Prac. Przem. Cukr.

Podania na pracowników umysłowych należy zgłaszać do dnia 10 września br. z dołączeniem życiorysu i podaniem imion rodziców oraz nazwiska rodzowego matki, opinie z ostatniego miejsca pracy.

Rozpoczęcie kampanii buraczanej przewiduje się około 20 września br. 1646-K2

† Dnia 9 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., po krótkich i ciężkich cierpieniach nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 83

WALENTY SERBA

emeryt ZNTK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junistowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona, dzieci i rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji. Ul. Akacjowa 5 m. 3. 18460g

KOLEDZE

MICHAŁOWI RYBARCZYKOWI
oraz Jego Rodzinie

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu tragicznej śmierci syna

Macieja

składają

koleżanki i koledzy
Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego
w Poznaniu. 762-K3

KOLEGOM

JÓZEFOWI ROBANOWI
i HENRYCE ROBAN

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Matki i Teściowej

składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
oraz współpracownicy
Zakładu Doświadczalnego IBMER
Poznań — Strzeszyn 759-K3

W dniu 5 lipca 1975 r. zmarł śmiercią tragiczną w wieku 30 lat nasz drogi przyjaciel i współpracownik

STANISŁAW WRONIAK

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 11 na cmentarzu junistowskim.

Koledzy i współpracownicy

Ul. Jeżycka 25. 18433g

Dnia 9 lipca 1975 r. zmarła przeżywszy 88 lat, śp.

MARIA NITSCHKE

z domu Rachlak

Pogrzeb odbędzie się 12 bm. o godz. 8.30 na cmentarzu junistowskim.

RODZINA

Ul. Grunwaldzka 22a. 18499g

Dnia 8 lipca 1975 r. zmarła nasza była pracowniczka, serdeczna i ceniona koleżanka

ZOFIA GOSZCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 lipca 1975 r. o godzinie 10.25 na cmentarzu junistowskim.

Rodzinie wyrazi głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy
Zakładu Obrótu Rolnego
WZGS „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu 761-K3

Dnia 8 lipca 1975 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 79 nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia

JADWIGA JANKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Tomickiego 14 m. 24. 18534g

† Dnia 10 lipca 1975 r. przestało bić serce naszej kochanej mamusi, teściowej, babci i prababci, śp.

PELAGII SZEŁAGIEWICZ

Pogrzeb dnia 12 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

córki, zięć, wnuczki i prawnuczki

Ul. Głogowska 47 m. 7. 18530g

† Dnia 9 lipca 1975 r. po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., odešedł od nas na zawsze mój niezapomniany, najdroższy mąż, najukochańszy tatuś i teść, przeżywszy lat 52, śp.

HENRYK KANIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 18472g

† W dniu 10 lipca 1975 r. zakończyła nagle swój pracowity i pełen poświęcenia żywot, ukończywszy lat 80, namaszczona Olejami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

KATARZYNA STAWNA

z domu Piekarek

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 13.25 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Prusa 6 m. 8. 18536g

† Dnia 9 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, brat, teść i dziadek, śp.

FRANCISZEK KRYSIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu junistowskim.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną

Ul. Łozowa 88 m. 2. 18423g

† Dnia 9 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

PIOTR PAWEŁ FIGASZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 bm. o godzinie 9.05 na cmentarzu junistowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, syn, synowa i wnuki

Ul. Listopadowa 33 m. 1. 18402g

† Dnia 8 lipca 1975 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św. nasza droga mamusia, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 72 lata, śp.

JADWIGA MARCINIAK

Pogrzeb odbędzie się 11 bm. o godz. 12 na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Zawady 8 m. 27. 18449g

† Dnia 10 lipca 1975 r. zmarła nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, śp.

WIKTORIA PACHULSKA

z domu Małyszka

Msza św. odprawiona zostanie 12 bm. o godz. 8 w kościele na Główniej, pogrzeb o godz. 10 na Miłostowie.

Strapięta

RODZINA

Ul. Smólna 12b. 18524g

† Dnia 9 lipca 1975 r. zmarła moja droga żona, nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 71, śp.

MARIA DRYGALSKA

z domu Wolarezyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 12 na Miłostowie.

Strapięta

mąż z rodziną

Ul. Chlebowa 1 m. 7. 18463g

† Dnia 9 lipca 1975 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 86 moja kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

FRANCISZKA ŁAWNICZAK

z domu Adamek

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 15 na cmentarzu solackim przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona

córka z mężem i rodziną

Ul. Truskawiecka 10. 18519g

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom, Sasiadom, Współpracownikom, Dyrekcji i Radzie Zakładowej CPN, Organizacji ZBoWiD oraz Znajomym za okazane serce, pomoc, wyrazy współczucia, wieniec i kwiaty, za udział w pogrzebie

MARIANA CHAŁUPCZAKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

17906g

Wszystkim, którzy okazali serce, pomoc i życzliwość w związku ze śmiercią i pogrzebem

JAROSŁAWA DZIERBIŃSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

Poznań. 17904g

Wszystkim, którzy okazali współczucie z powodu śmierci mojej matki, śp.

HELENY OLSZEWSKIEJ

i wzięli udział w pogrzebie

SKŁADAM SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

SYN

Zielona Góra, ul. Drzewna 29 m. 2. 37901g

Kol. MARIANOWI PASICIELOWI

Kierownikowi Brygady Odgromowej

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Matki

składają

Zarząd i członkowie

WSP „Usługa” w Poznaniu 750-K3



K	K	A	R	A	K	O	A	L	L
K	I	N	O	K	A	R	O	Z	U
W	A	E	R	U	K	N	W	I	I
K	A	U	E	K	A	Y	N	W	P
O	G	Z	N	A	N	S	U	K	
S	U	I	H	M	Z	A	K	O	O

W każdym rzędzie poziomym należy wykreślić po jednym ssaku. Nieskreślone litery czytane także rzędami poziomymi utworzą hasło, które wystarczy przestać do redakcji jako rozwiązanie całego zadania.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie eliminatki nr 28 czekamy do 18 lipca br. Między czytelników, którzy prześlą (na kartkach pocztowych) prawidłowo brzmiące hasło, rozdajemy nagrodę ufundowaną przez dyrekcję poznańskiego ZOO — żywe zwierzątko do domu. Nasz adres: „Głos Wielko-

polski” skrytka pocztowa 10-74, 60-959 Poznań. Na kartce prosimy napisać: Eliminatka nr 28.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 25 Z DNIA 27/28. VI. 1975

Hasło brzmi: „PKO udziela kredytów na wkłady mieszkaniowe”. W wyniku losowania bony towarowe po 100 zł otrzymują: Czesław Rygiel ul. Osiedle Powstań Narodowych 15/20 Poznań, Romana Skrzydlewska ul. Niestachowska 52/105. Poznań, Andrzej Gzyłkowski ul. Fabryczna 13a m. 19 Poznań, Małgorzata Bryl ul. Komuny Paryskiej 25/7 Leszno, Dorota Eryńska ul. Gnieźnieńska 19 m. 5 Poznań.

między WIERSZAMI

NOMEN OMEN...

Księga z angielskiej diecezji Southwark została zaproszeni do wzięcia udziału w konferencji, której temat brzmiał: „Agresja na co dzień”. Zaproszenia podpisał dwaj organizatorzy: Dr. Gun (Armata) i kanonik Blaw (Cios).

POTRÓJNY KWARTET

W rubryce „Wiadomości lokalne” w jednym z duńskich dzienników zamieszczono taką wzmiankę: „Dwaj spośród trojczków państwa Jensen wyrosli na marynarzy, trzeci pracuje w przedsiębiorstwie ojca, a czwarty ma obecnie zamiar wyemigrować do Ameryki Południowej”. Prawdopodobnie czuje się jak piąte koło u wozu...

ACH, TE OSZCZĘDNOŚCI!

Fala oszczędności nie ominie austriackich policjantów. W Górnej Austrii władze policyjne wydały okólnik, w którym zobowiązują pracowników do przynoszenia z domu papieru toaletowego, który dotychczas nabywano z funduszy służbowych.

TEŻ METODA

Jeden z paryskich salonów futurystycznych znalazł oryginalną metodę reklamowania swego towaru. W witrynie umieszczono następujący napis: „Prowadzimy wyłączenie wyroby o najwyższej jakości. Dlatego też w ubiegłym roku do naszego sklepu sześciokrotnie wlamali się złodzieje”.

PRZYWYKŁ DO SUKCESÓW

W zachodniemieckim piśmie „Hamburger Abendblatt” sprawozdawca sądowy donosi z procesu: „Oskarżony przywykł do sukcesów: ma trzy wille, Rolls-Royce’a, luksusowy jacht motorowy i dziewięć odsiedzianych wyroków”.

PRAWDZIWA MIŁOŚĆ

W tygodniku, ukazującym się w Rio de Janeiro, pewien kupiec za miesiąc takie ogłoszenie: „Właściwie cię dobrze prosperującego interesu poszukuje obrotny sprzedawca czyni posiadającej nieco oszczędności. Po normalnym okresie próbnym nie wykluczone małżeństwo”.

NIEPOTRZEBNY WIATR

W czasie rewii mody w Warnie konferansjer stwierdził w pewnym momencie: „Jako osiągnięcie techniki — spódniczka „mini” można porównać z wynalezieniem statku parowego, którego twórcą powiedział wówczas — „Teraz nie musimy już czekać, aż zawieje wiatr”.

UŚWIADOMILI...

W londyńskim Hyde Parku członkowie Armii Zbawienia rozdawali złożoną na pół ulotkę o zachęcającym tytule „Uświadomienie seksualne”. Ku rozczarowaniu przechodniów w środku było tylko hasło: „Lepiej tego nie robi!”

SZCZYT GORLIWOŚCI

W ściąganiu opłat telefonicznych pobili rekord urząd telefonów na angielskiej wyspie Jersey. Nie dość, że wystawiono rachunek na opłaty za własne telefony urzędu, to jeszcze wysłano upomnienie pod własnym adresem. Poczta dostarczyła je z adnotacją „Zwrot nadawcy”.

SOBOWTÓR

Naprawdę nie jestem prze-sądny, ale to, że spotkałem Sammiego po raz pierwszy w piątek, trzynastego, dało mi nieco do myślenia. Spacerowałem bez celu po Bond Street, kiedy nagle stanąłem naprzeciw siebie samego. W pewnej chwili pomyślałem, że idę w kierunku lustra. Ale był to człowiek i miał nie tylko moją figurę i moją twarz, ale nawet mój chód.

Stanął naprzeciw mnie i widziałem na jego twarzy zaskoczenie, jakby myślał to samo co ja: „No nie, coś takiego nie mogło się przecież zdarzyć”.

— Na Boga, przecież można się przestraszyć — powiedział moim głosem. W tym samym momencie wpadł mi do głowy pomysł mego życia. Z radosnym uśmiechem potrząsnąłem dlonią mego sobowtóra, przedstawiłem się i zapytałem, czy nie byłoby słuszne oblać to przedziwne spotkanie. Zgodził się ze mną i przedstawił się: Sammy Johns.

Widziałem w pobliżu mały lokalik, w którym mnie nie znano. Weszliśmy i od razu skierowałem się do najciemniejszego kąta. Cuchnęło baranym mięsem, a stoliki były wyjątkowo brudne. Normalnie nigdy bym tu nie przyszedł. Mój sobowtór jednak wydawał się być zadowolony. Zamówił piwo i dla niego wystawny obiad. Przyglądał mi się swymi nieco wypukłymi, niebieskimi oczami, które do złudzenia przypominały moje. Kiedy zjadł, zamówił mu nowe piwo i słuchałem tego co mówił.

Im dłużej opowiadał, tym bardziej byłem przekonany, że zeszły mi go dobre bogi. Sammy przyjechał z małego miasteczka w Walii, gdzie nie miał ani krewnych, ani znajomych. Był samotnikiem, jak ja. Chciał odwiedzić w Londynie swą starą ciotkę, ale okazało się że ona umarła, nic mu naturalnie nie zostawiając. Nie wiedział jeszcze, czy będzie szukał w Londynie jakiejś pracy, czy też wróci do Walii.

Po trzecim piwie oczy Sammiego zaszyły lekką mgiełką i mówił mi już sobie po imieniu. Zdecydowałem, że nadeszła chwila aby nachylić się nad stołem i powiedzieć mu: — Sammie, czy nie chciałbyś zarobić pięć tysięcy funtów?

Zamknął usta i zmarszczył czoło a ja stwierdziłem, że moja twarz wygląda identycznie, kiedy jestem czymś zaskoczony. Po chwili otrząsnął się z zaskoczenia, skinął głową i powiedział:

— Naturalnie, Alfred. Co mam dla ciebie uczynić?

Dzisiaj po południu, jutro i w niedzielę będziesz siedział w mojej willi, nosił moje ubra-

nia, zajrzysz do mojej lodówki i będziesz leżał w słońcu na tarasie. A ja przez ten czas załatwię pewną ważną rzecz, która jest ściśle tajna. Rozumiesz?

Sammy potrząsnął głową.

— Wyobraź sobie, na przykład, że ja pracuję dla naszej ukołowanej ojczyzny i muszę złapać któregoś z jej wrogów — tłumaczyłem cierpliwie. — Nie mogę ci, niestety, wyjaśnić tego dokładnie. Wyjeżdżam w pewnej tajnej sprawie, ale pewni ludzie powinni być przekonani, że ja nie jestem w podróży, tylko siedzę w domu. Jasne?

Tym razem skinął głową. — Czy można z tego tak dobrze żyć, Alfred? Willa, taras i na pewno masz wytworne auto?

— Wszystkie to otrzymałem od moich mocodawców — odparłem.

— Ach tak — zdziwił się Sammie — I pięć tysięcy dla mnie, pewnie też. Teraz wiem, dlaczego płacimy tak wysokie podatki.

Słuchałem jego gadaniny jednym uchem. Myślałem byłem już w Szkocji, w bungalowu Henry Daltona, gdzie zwykle spędzał on weekendy. Dalton był moim wspólnikiem i seniorem naszej firmy. Był to człowiek, który, jak zdołałem stwierdzić, rzucał mi kłody pod nogi. Wkrótce skończył osiemdziesiąt lat, ale wyglądał rześko i żywo. Najwyższy czas aby usunąć z drogi tego nudziarza.

Po chwili wsiałem z moim sobowtorem do swego „Jaguara”, który zaparkowany był w pobliżu. Pojechalismy do firmy wynajmującej samochody, gdzie wziąłem mały wóz. Sammie otrzymał mego „Jaguara”, klucze od mego domu i dokładny opis drogi do mojej willi. Dałem mu również czek na pięćset funtów i nakazałem aby w willi przebrał się natychmiast w moje ubranie i możliwie przez cały weekend leżał na tarasie. Pogoda bardzo temu sprzyjała.

Chciałem wrócić w poniedziałek rano. Umówiliśmy się, że Sammie około ósmej rano przyjedzie „Jaguarem” do pewnego lasu pod Kilburn. Tam przesiądę się w mój samochód i wręcę mu resztę przyrzeczonych pieniędzy.

Aby nie przedłużać tej historii: sprawa z Daltonem poszła łatwo. Przyglądał mi się z niedowierzaniem, kiedy wyciągnąłem pistolet.

— Alfred, ty zwariowałeś — powiedział swym starczym głosem.

Kazałem mu otworzyć sejf i przez sekundę myślał zapewne, że przyjechałem go obrabować. Potem strzeliłem mu prosto w twarz. W reka-wieczkach, na rękach opróżni-

łem sejf. W drodze powrotnej w ustronnym miejscu spaliłem wszystko co zabrałem z sejfu. Mogłem gwizdać na te pieniądze. Teraz, pomyślałem, policja będzie szukała nieźna nego rabusia.

Tuż przed ósmą byłem w Kilburn. Musiałem szybko załatwić się z Sammym i pojechać „Jaguarem” do firmy. Wieczorem przyjadę tu autobusem, aby odprowadzić wynajęty samochód.

O wpół do dziewiątej byłem trochę niespokojny. Gdzie jest ten drań? Minęła dziewiąta i wpół do dziesiątej, a „Jaguara” i Sammiego nie było.

Musiałem jechać do firmy. Oddałem wynajęty samochód i wsiałem w taksówkę. Z biura zadzwoniłem do swej willi, ale nikt się nie zgłaszał. Około dwunastej zadzwoniono z mego banku. Kierownik filii był zdziwiony, że mnie zastał. Czy mój wyjazd opóźnia się? Wypytałem go ostrożnie i dowiedziałem się, że w piątek, tuż przed zamknięciem podjąłem z banku wszystkie posiadane na koncie pieniądze i oświadczyłem że

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

PAN AJENT

(Z Gałczyńskiego)

Któż to wybiorze pieczę szaszłyki? Dyc oczywiście dobry pan agent. Mógł się dziecino, aby nie zginał — niech Bóg mu siłę daje: szaszłyki przypieka, dba o człowieka dobry pan agent.

A któż wyciska nam włoskie lody, gdy skwar, gdy skwar, dziecino? Warczy automat, rurkami dwoma pieniędzy jak woda płyną: czekoladowe i śmietankowe dla ciebie, miła dziecino.

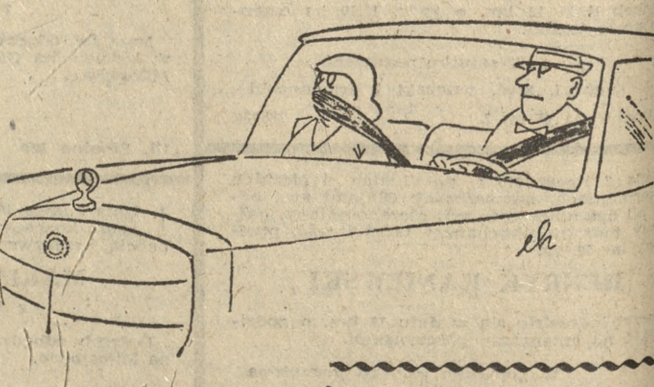
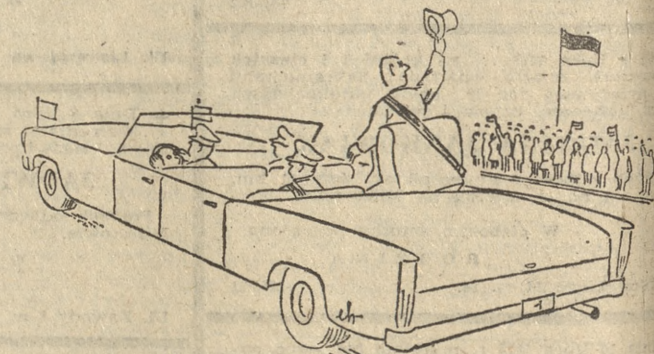
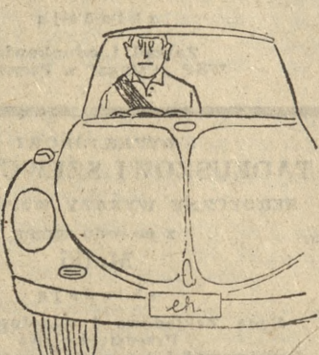
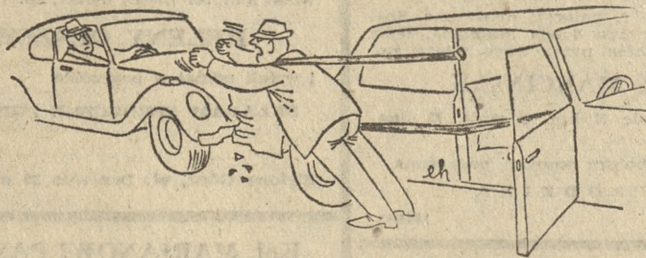
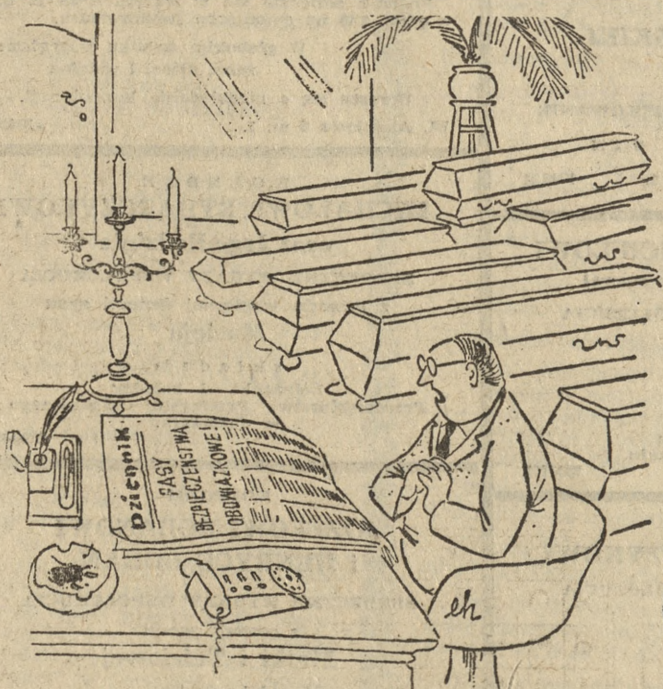
A któż sprzedaje te piękne kwiaty po dysze plus dodatki? Czy to Dzień Kobiet, czy ktoś w żalobie — na wszystkich czekają kwiatki, srebrzyste wstążki, listki, gałązki, goździki, róże i bratki.

A czy to domek z różami wokół? Dyc oczywiście pana ajenta! Nowy mercedes i złoty sedes oraz Kanary na święta. Kto się nie leni, szmal ma w kieszeni — bierz przykład z pana ajenta!

Hej, tam wysoko jest mądry Stwórca, siwy i taki miły, przez chmury bystre spojrzenia rzuca, bo chce by dla ciebie były ciepłe szaszłyki i zimne lody: wszystkie światowe wygody.

Wielki mój Stwórco, dobry mój Boże, by świat był taki jak trzeba, ja propozycję małą przedłożę, jeśli zbłądziłem, to przebac: kłopotów dość już i dosyć straci! Oddaj w ajencję świat!

Tylko w pasach (bezpieczeństwa).



— Państwo mnie rujnuje: najpierw szybkość tylko do 100 kilometrów na godzinę, później zmiana na 0,8 promille alkoholu, a teraz jeszcze te pasy bezpieczeństwa!

STRONA

GŁOS — 14/12/13 VII 1975